Rok XII. Nr. 140 (3386) Wilno, Piątek 24 maja 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Środowa audjencja na Zamku

Środowa audjencja u Pana Prezydenta na Zamku, na której przyjęci zostali premjer Sławek, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i min. Spr. Zagr. Beck, miała na celu poinformowanie głowy państwa o całokształcie zagadnień wewnętrznych, zagranicznych i obrony państwa, co z wejściem w życie nowej konstytucji jest prawem i obowiązkiem Prezydenta Rzplitej. Mówia o tem artykuły 2 i 12 konstytucji.

Pierwszy z tych artykułów powiada, że na Prezydencie Rzplitej spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy państwa i że obowiązkiem Prezydenta jest troska o jego dobro. Drugi z tych artykułów stanowi, że Prezydent jest zwierzchnikiem sił zbrojnych i że reprezentuje państwo nazewnątrz. Z tych założeń wychodząc, Pan Prezydent pragnął poinformować się o tych wszystkich sprawach, które wyżej wymieniliśmy.

Wykrycie grupy trockistów w Odesie

Według wiadomości z Moskwy, w Odesie wykryto grupę opozycyjną trockistów, która wykorzystywała fermenty separatystyczne komunistów ukraińskich. Centrala tej grupy znajdowała się w odeskim instytucie gospodarstwa rolnego.

Przemarsz wojsk sowieckich przez Rumunję ma być tematem konferencji Titulescu w Moskwie?

LONDYN. (Pat). Na temat spodziewanej w czerwcu wizyty ministra Titulescu w Moskwie korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" stwierdza, że oficjalnym powodem tej wizyty jest uzgodnienie zarządzeń mających na celu wprowadzenie bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Rumunją a Zw. Sowieckim.

Korespondent dowiaduje się, że daleko ważniejszą sprawą będą jednak rokowania, celem uzyskania zgody Rumunji na przemarsz wojsk sowieckich i przelot samolotów sowieckich przez Rumunję. Polska w żadnym wypadku nie pozwoli obcym siłom przekroczyć jej terytorjum. Jedyna droga, jaka pozostaje Sowietom, aby zaatakować Niemcy, jest droga południowa przez Rumunję i Czechosłowację.

Dla wojska nie jest to droga idealna, ale odpowiednia dla samolotów, które mogą liczyć na bazę lotniczą i zaopatrzenie w Czechosłowacji.

Rozporządzenie w sprawie konwersji i uporządkowania długów rolniczych

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 23 b. m. pod przewodnictwem premjera Walerego Sławka odbyło się posiedzenie rady ministrów poświęcone rozpatrzeniu spraw bieżących.

Rada ministrów uchwaliła między in. rozporządzenie o ustaleniu zasad udzielania ulg dłużnikom skarbu państwa i instytucyj prawa publicznego z tytułu należności prywatno - prawnych, jako rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (na podstawie art. 12-go tego dekretu) oraz rozporządzenie o obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych.

Rada ministrów wysłuchała również sprawozdania ministra skarbu o wynikach subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

Po mowie Hitlera

Prasa francuska

PARYŻ (PAT) — Prasa francuska w dalszym ciągu obszernie komentuje przemówienie kanclerza Hitlera. Większość dzienników odnosi się z nieufnością do mowy kanclerza, nazywając ją przewrotną. Zarzucana też jest m. in. chęć zjednania opinji brytyjskiej. Niektóre dzienniki domagają się jednak poważnego i przychylnego rozważenia oświadczenia Hitlera.

„LE FIGARO" podkreśla, że jeśli chodzi o pakty i zbiorową współpracę, to przemówienie Hitlera nie przyniosło żadnego postępu, jednak na terenie międzynarodowym po mowie zaznaczyło się pewne odprężenie.

„LA REPUBLIQUE" pisze, że mimo umotywowaną nieufność winno się stwierdzić, iż przemówienie kanclerza zawiera jednak podstawę do interesującej rozmowy.

Niezadowolenie w ZSRR.

MOSKWA (PAT) — Mowa kanclerza Hitlerza spotkała się w Moskwie ze zdecydowanie wrogiem przyjęciem. RADEK w artykule zamieszczonym w „IZWIESTJACH" pisze:

Przemówienie kanclerza Hitlera, które było skierowane przeciwko Zw. Sowieckiemu, przeszło nasze oczekiwania. Może się to tylko przyczynić do pogorszenia stosunków między Niemcami a Związkiem Sowieckim.

„PRAWDA" pisze, że kanclerz Hitler uchylił się od wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy rząd niemiecki zmierza przyczynić się rzeczywiście do konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa. Nie jest wcale zrządzeniem przypadku, że Hitler zwraca się z wezwaniem do Anglji, mając nadzieję skłonienia jej do neutralu. Kanclerz Hitler odrzuca wszystkie zbiorowe gwarancje pokoju i bezpieczeństwa, wysuwając swój plan „lokalizacji konfliktów".

—oOo—

Sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA (PAT) — Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem, po przyjęciu raportów w sprawie opieki nad dzieckiem oraz w sprawie walki z handlem kobietami i dziećmi, przeprowadziła dyskusję nad odwołaniem się do Rady Ligi Szwajcarji w sprawie strat materjalnych, jakie ponieśli obywatele szwajcarscy wskutek wojny w Anglji, Francji, we Włoszech i Niemczech.

Rząd Szwajcarji zmierza do tego, aby za pośrednictwem rady Ligi i trybunału haskiego uzyskać odszkodowanie za straty swych obywateli, dochodzące do kilkunastu miljonów franków. Sprawa ta była swego czasu skierowana przez radę do specjalnego komitetu trzech, który stwierdził, że odwołanie się Szwajcarji do rady Ligi nie jest zagadnieniem politycznem i dlatego też, zdaniem komitetu trzech, odwołanie Szwajcarji winno być zdjęte z porządku obrad. Rada w myśl tego raportu zdjęła z porządku obrad odwołanie się Szwajcarji. Delegat Szwajcarji radca związkowy Motta wygłosił przy tej sposobności dłuższe przemówienie, w którem oświadczył, że decyzja rady wywoła wielkie rozczarowanie w Szwajcarji, oraz porównał Ligę Narodów do syreny o pięknych kształtach, zakończonych — niestety — rybim ogonem.

Następnie rada zajmowała sie kwestią mniejszości greckiej w Albanji w związku ze zniesieniem w Albanji szkolnictwa prywatnego. Na wniosek Albanji rada odroczyła tę sprawę do następnej sesji.

Zatarg abisyńsko - włoski

GENEWA (PAT) — Rokowania w sprawie abisyńskiej toczą się dalej. Popołudniu minister Eden ma rozmawiać w tej sprawie z baronem Aloisim.

GENEWA (PAT) — Prezydent senatu gdańskiego Greiser złożył wczoraj wizytę przewodniczącemu rady Ligi komisarzowi Litwinowowi.

Nieustępliwość Włoch w zatargu włosko-abisyńskim

GENEWA (PAT) — W ciągu dzisiejszego popołudnia trwały między delegacjami mocarstw ożywione rozmowy w sprawie abisyńskiej.

Rozmowy te nie doprowadziły jeszcze do wyjaśnienia sytuacji, gdyż propozycje min. Edena nie zostały przyjęte przez delegata włoskiego.

W kołach włoskich podkreślają, że rząd włoski nie może przyjąć na siebie żadnych zobowiązań, któreby krępowały swobodę ruchów obywateli na terenie Afryki Wschodniej.

Ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego



Na zdjęciu przedstawiciele prezydenta Republiki i rządu francuskiego, opuszczający pięknie udekorowany kościół w gmachu Inwalidów w Paryżu, po uroczystej mszy żałobnej.

Od Wydawnictwa

Wszystkim naszym P. P. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy opłacili prenumeratę za kwiecień i maj, przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńskiego" przesyłamy część I-szą powieści W. Weresajewa

„SIOSTRY"

jako dalszy tom zapowiadan. cyklu powieści młod. pisarzy sowieckich.

Ci z P. P. Prenumeratorów, którzy nie otrzymają powieści, a prenumeratę uiścili, proszeni są o reklamowanie w swoim Urzędzie pocztowym lub w administr. naszego pisma—Wilno, Bisk. Bandurskiego 4

Konferencja min. Komarnickiego z min. Lavalem

GENEWA, (PAT). — Delegat Rzeczypospolitej minister Komarnicki odbył dziś przed rozpoczęciem posiedzenia rady dłuższą rozmowę z ministrem Lavalem.

Międzynarodowa unja radjowa potępia wybryk radja kowieńskiego

WARSZAWA. (Pat). W związku z prowokacyjną i niespotykaną w krajach cywilizowanych audycją radja kowieńskiego w dniu 19 b. m. na temat pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, „Polskie Radjo" zwróciło się natychmiast z energicznym protestem do przewodniczącego międzynarodowej unji radjowej w Londynie.

Przewodniczący unji Carpandale nadesłał do „Polskiego Radja" depeszę, w której całkowicie solidaryzuje się z protestem, zawiadamiając jednocześnie, że poczynił odpowiednie kroki w Kownie.

Skreślenie Korfantego z listy obywateli honorowych Zakopanego

ZAKOPANE (PAT) — Rada miejska na posiedzeniu w dniu 22 bm. jednomyślnie uchwaliła skreślić z listy obywateli honorowych Zakopanego Wojciecha Korfantego, który uzyskał tę godność w 1921 r.

Portret Marszałka w darze od malarza włoskiego

RZYM (PAT) — Artysta malarz włoski prof Machegiani złożył wczoraj dla rządu polskiego na ręce ambasadora Rzplitej przy Kwirynale p. Wysockiego duży portret olejny marszałka Piłsudskiego, by dać wyraz swego udziału w żałobie narodu polskiego. Obraz przedstawia Marszałka z okresu 1918 r. w mundurze legjonowym. Artysta ukończył portret przed kilkoma tygodniami w zamiarze ofiarowania go marszałkowi Piłsudskiemu.

Strajk gorników w Belgji

BRUKSELA (PAT) — 1200 żandarmów zajęło 15 kopalń okupowanych przez zrewoltowanych górników. Ewakuacja kopalń, na których wywieszono czerwone sztandary, odbyła się spokojnie. Strajk jednakże rozszerza się w dalszym ciągu.

Górnicy porzucili pracę w 22 kopalniach.

POMNIK Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Odpowiednia Sekcja Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego powzięła onegdaj jednomyślną uchwałę, iż dla uczczenia ś. p. Marszałka Piłsudskiego stanąć powinien w Wilnie monumentalny pomnik wielkiego Syna naszej Ziemi. Uchwała ta będzie przedstawiona w formie wniosku na plenum Komitetu, który ją niewątpliwie zaakceptuje.

Jak słusznie zauważył jeden z mówców na posiedzeniu Sekcji nikt z nas nawet sobie nie wyobraża, aby trwałe uczczenie pamięci Marszałka w Jego rodzinnem ukochanem mieście mogło być inaczej pomyślane i wykonane. Pomnik jest najtrwalszem i najwspanialszem świadectwem wielkości i zasług, najpełniejszym wyrazem stosunku społeczeństwa do Tego Męża, którego postać w kamieniu czy bronzie wykutą pragnie ono zawsze mieć wśród siebie.

Ziemia Wileńska wydała na świat Józefa Piłsudskiego, wśród murów wileńskich stawiał On pierwsze kroki w swej działalności, która Go na najwyższe szczyty chwały zawieść miała. Tu, w domu rodzinnym i środowisku wileńskiem kształtował się umysł i charakter przyszłego Wodza Odrodzonej Rzeczpospolitej. I do ostatnich dni swoich zachował Marszałek uczucia najgłębszego przywiązania do ziemi i jej stolicy — Wilna, w którem czuł się najbardziej swojsko i najchętniej przebywał. Wilno — stolica b. W. Księstwa Litewskiego może dać wyraz miłości, wdzięczności i czci dla swego wielkiego Syna przedewszystkiem przez ustawienie Jego pomnika na najpiękniejszym, najokazalszym swoim placu—tam gdzie najżywiej bije serce miasta, gdzie spiżową postać Marszałka otaczać będzie dostojeństwo pięknych murów wileńskich. Być może, nie będzie łatwo umiejscowić tych wymagań na jednym z placów naszego miasta. Niech się już o to troszczą specjaliści, znawcy i artyści — nie zbrak nie ich napewno dla tej pracy.

W tej chwili najważniejszą rzeczą jest skoncentrowanie wszystkich wysiłków społeczeństwa z wszystkich ziem b. w. Księstwa Litewskiego na inicjatywie pomnikowej. Nie powinno być żadnego rozstrzelenia tych wysiłków. Pomnik Marszałka w Wilnie musi stanąć staraniem całego kraju i być jego wspólną własnością, wspólnym; jednym a potężnym wyrazem uczuć, któremi całe społeczeństwo do osoby Marszałka jest przeniknięte. Pomnik Józefa Piłsudskiego w Wilnie — to nietylko pomnik wielkiego wodza, genjalnego polityka i Budowniczego Państwa. Ten pomnik winien zawierać poza tem wyraz najbezpośredniego rodzinnego związku wielkiego Człowieka z ziemią, na której urodził się i wyrósł, z miastem, które umiłował a które było i jest tej ziemi stolicą.

Miejmy więc ambicję, by ten pomnik był najpiękniejszy, najgłębszy w swoim wyrazie, by był on godnym, rzetelnym i niezniszczalnym dokumentem naszego stosunku do postaci Józefa Piłsudskiego.

Niechże wszyscy obywatele kraju zeskrodkują akcję zbierania funduszów przedewszystkiem na pomnik w Wilnie. Niech wszystkie dadzą ki płyną na ten najpierwszy i najważniejszy cel. Odezwa, którą Komitet w najbliższych dniach wyda, zwróci się o to do całego społeczeństwa. Nie wątpimy, że spotka się ona wszędzie z żywym, gorącym oddźwiękiem.

Testis.

„Jest... słabość, polegająca na poczuciu zależności od czegoś, co nie jest Polską, i na braku sił do złamania tego, co w Polsce nie jest Polską“.

J. PIŁSUDSKI: „Pierwsze dni Rz-tej Polskiej“.

Ś. † P.

JAN-MARCIN FALEWICZ,

inż. technolog, porucznik W. P. w st. spocz., Kawaler Złotego Krzyża Zasługi, b. poseł na Sejm Litwy Śr. i długoletni przewodn. Sejm. Pow. Wil.-Trockiego

zmarł w Bogu w maj. Balinpol, pow. wil.-trockiego, dnia 23.V. 1935 r. w wieku lat 67

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 17-ej z maj. Balinpol do kośc. parafjalnego w Bujwidzach. Pogrzeb na miejscowy cmentarz dn. 25 b. m. o g. 10°.

Dojazd do stacji kolej. Santoka. Odjazd pociągów z Wilna: 7.50 i 15.30. Dalsza lokomocja zapewniona.

O nieodżałowanej tej stracie powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Ś. † P.

Jan-Marcin Falewicz

Inżynier-Technolog, Kawaler Złotego Krzyża Zasługi, pierwszy prezes i długoletni członek Wydziału Powiat. w Wilnie

zmarł dnia 23 maja 1935 r. w majątku rodzinnym Balinpol w wieku lat 67.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Bujwidzach odbędzie się dnia 24 maja r. b. o godz. 17-ej.

Nabożeństwo i pogrzeb — dnia 25 maja o godz. 10-ej r. na cment. w Bujwidzach o czem powiadamiają

Przewodniczący, członkowie i pracownicy Wydziału Powiatowego

Akademja żałobna ku czci Marszałka w Pradze

PRAGA (PAT) — Dziś wieczorem w sali posiedzeń na Starym Ratuszu praskim odbyła się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana przez T-wo Czeskosłowacko-polskie, radę miasta Pragi, Klub Polski w Pradze, koło akademików polskich „Ognisko“ oraz związek akademików mniejszości polskiej w Czechosłowacji „Jedność“. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór, prezydent miasta Pragi Baxa zagaił akademję przemówieniem, poczem szef kancelarji wojskowej prezydenta republiki gen. Blaha wygłosił przemówienie, w którem podkreślił dzieło Marszałka Piłsudskiego, jako wskrzesiciela Polski niepodległej. Naród Polski, mówił gen. Blaha, składając trumnę Marszałka Piłsudskiego obok trumny króla Jana III, oddał największy hołd swemu wodzowi, gdyż obaj ci wielcy mężowie dokonali dwukrotnie tego samego czynu, ratując przed zagładą Europę pod Wiedniem i pod Warszawą. W końcu mówca złożył w imieniu armji czeskosłowackiej hołd pierwszemu żołnierzowi Polski. Po kilku krótkich przemówieniach innych chór odśpiewał hymn narodowy polski i czeskosłowacki. W czasie akademji przed okrytem kirem popiersiem Marszałka Piłsudskiego pełnili wartę honorową członkowie gwardji narodowej. Na akademji obecni byli członkowie poselstwa i konsulatu polskiego z posłem Grzybowskim na czele, przedstawiciele duchowieństwa, generalicji, przedstawiciele MSZ z ministerem Fiiederem, poseł bułgarski, przedstawiciele nauki, organizacyj społecznych i gospodarczych itd.

UROCZYSTE POSIEDZENIE
Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza ku uczczeniu ś. p. Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w gmachu Sądów odbyło się uroczyste posiedzenie Tow. Prawniczego im. I. Daniłowicza, poświęcone uczczeniu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przewodniczył prezes Towarzystwa prof. Franciszek Bossowski w otoczeniu członków Rady Towarzystwa.

Na estradzie, na wysokim cokole, otoczonym flagami państwowemi, przepasanemi krepą, wśród laurów i kwiatów, ustawione było bronzowe popiersie ś. p. Marszałka. Wokoło szereg dekoracyjnych białych orłów. Wszystko oświetlone reflektorami. Salę wypełnili przedstawiciele sądownictwa na czele z prezesem Sądu Apelacyjnego, p. W. Wyszyńskim i prezesem Sądu Okręgowego p. Kadusz kiewiczem, oraz Prokuratury. Palestrę wileńską reprezentował Dziekan, mec. B. Krzyżanowski z członkami Rady, oraz bardzo liczne grono adwokatów. Posiedzenie zaszczycił swą obecnością wojewoda wileński p. Władysław Jaszczołt.

Posiedzenie otworzył prezes prof. Bossowski, składając w pięknem przemówieniu hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski, ś. p. Józefowi Piłsudskiemu, Wielkiemu Wodzowi i mężowi stanu, Twórcy niepodległości i wskrzesicielowi Uniwersytetu Wileńskiego. Mówca podniósł zasługi ś.p. Marszałka, jako Tego, który położył podwaliny pod rozwój nauki i praktyki prawa w Odrodzonej Polsce i który we współpracy niejednokrotnej z prawnikami zadziwiał ich trafnością i głębokością swoich uwag i spostrzeżeń. „Ś. p. Marszałek Piłsudski — oświadczył mówca — objemnował ster rządów w Polsce w chwili kiedy uważano ją za słabe i wewnętrznie rozdarte państwo se zonowe. Kiedy odchodził od nas w wieczność — pozostawił państwo silne i zorganizowane, znajdujące się na drodze do zajęcia w Europie pierwszorzędnego stanowiska“.

Na wezwanie prezesa zebrani, którzy wysłuchali tego przemówienia stojąc, uczcili pamięć Wielkiego Zmarłego minutowem milczeniem.

Następnie docent dr. Andrzej Mycielski wygłosił odczyt o nowej konstytucji, w której myśl polityczna ś.p. Marszałka znalazła swoje odbicie. Prelegent zajął się przedstawieniem ideologicznych podstaw konstytucji z dn. 23 kwietnia 1935, wskazując przedewszystkiem na to, że monteskjuszowska zasada podziału władz zastąpiona w niej została zasadą koordynacji i harmonji. W przeciwieństwie do dotychczasowej praktyki wzajemnego przeszkadzania postawione zostało i rozwiązane zagadnienie centralnego ośrodka władzy. Ośrodkiem tym ma być Prezydent Rzeczypospolitej, który posiada władzę nadrzędną, jakkolwiek pozbawioną cech cezaryzmu. Rządy nie należą bezpośrednio do Prezydenta, ma on natomiast harmonizować działania naczelnych organów państwowych. Jedynym wyjątkiem są uprawnienia Prezydenta w razie wojny.

Nowa konstytucja zachowuje potrójną odpowiedzialność rządu: 1) parlamentarną (odpowiednio ograniczoną), 2) wobec Prezydenta i 3) konstytucyjną, zrywa jedynie z fikcją źle pojętej demokracji, wyrażonej przez rządy parlamentarne, oparte na fikcyjnej większości liczbowej. Prawdziwa demokracja nie stoi na stanowisku bezwzględnej równości, otwiera tylko wszystkim bez różnicy równe warunki do startu w pracy publicznej, usuwa wszelkie dziedziczne nierówności i przywileje.

Podług nowej konstytucji mechaniczna większość może rządzić tylko w Sejmie, lecz nie w Państwie. Przyszły Sejm — to nie funkcja władcza, lecz ustawodawcza, normatywna.

Twórcy nowej konstytucji nie poszli po linji żadnego ze skrajnych rozwiązań, zachowując umiar w stanowieniu nowych form ustrojowych w Polsce. W konstytucji z 23 kwietnia 1935 nie znajdziemy realizacji ani integralnego indywidualizmu, ani zasady państwa totalnego.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali ciekawego odczytu, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Czem mogą być gromady wiejskie

Co to jest gromada? Jaki jej zakres działania? Jakie metody pracy? Czy powołanie do życia gromad wiejskich przyczyni się do podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego wsi naszej? Oto pytania, na które odpowiedzi są nam niby znane. Powtarzam „niby znane", gdyż istoty tego zagadnienia nie zdołano spopularyzować a kto wie czy wszyscy zdajemy sobie dokładnie sprawę z jego ważności.

Najniższa jednostka organizacyjna, jedna lub kilka wsi, względnie miejscowości — oto gromada. Jednak definicja ta, aczkolwiek jasna — nie może być uznaną za zrozumiałą dla szerokiego ogółu. Główna istota gromady — to wspólność interesów gospodarczych i kulturalnych — to sfera wspólnych zainteresowań w zakresie publicznym — **to zdolność do współdziałania wszystkich mieszkańców gromady.** W tej zdolności do współdziałania tkwi właściwa siła społeczna. Im ta zdolność będzie większą, tem większą wartość dana gromada stanowić będzie dla państwa.

Należyte wyzyskanie tej siły społecznej, tkwiącej w zdolności do współdziałania mieszkańców gromady jest celem najbliższym jaki musi przyświecać tym, którzy są powołani do wprowadzenia w życie gromad.

Na terenie przeciętnego województwa, liczącego przeszło miljon mieszkańców, około 24.000 ludzi, to członkowie rad gromadzkich. Jest to wielka rzesza pracowników społecznych. A główną zaletą jej jest to, że zna ona dobrze teren swej pracy, że jest z tą ziemią sprzęgnięta na śmierć i życie, że najlepiej może zrozumieć swoje wspólne interesy, że wreszcie dobro publiczne o ile ono dotyczy gromad — to dla niej nie abstrakcja — za jaką musimy z punktu widzenia większości małorolnych uznać zagadnienia ogólniejszej natury.

Innemi słowami zainteresowanie bezpośrednie w rozwoju gospodarczym i kulturalnym gromady oraz znajomość potrzeb i możliwości terenowych — oto najgłówniejsza zaleta rad gromadzkich, niezależnie od miłości i przywiązania do swej rodzinnej ziemi.

Jeśli mówimy o zakresie działania gromady — to musimy uznać za ten zakres to wszystko, co łączy mieszkańców pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym z tytułu wspólnego zamieszkania. Są to miejscowe potrzeby, lecz jakże rozliczone! Pomoc biednym, opieka nad dziećmi bezdomnemi, zapewnienie jaknajmożliwszych warunków młodzieży szkolnej, opieka nad drogami, rowami przydrożnemi, zaopatrzenie w dobrą wodę do picia, zapewnienie odpowiedniej ilości wody na wypadek pożaru, organizacja straży pożarnych, opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym, zwłaszcza w czasie robót polnych, organizacja obozów letnich, organizacja pomocy w razie klęsk społecznych, zwalczanie chorób zakaźnych, walka ze szkodnikami roślinnemi, opieka nad cmentarzami, organizacja bibljotek, świetlic i domów ludowych, popieranie spółdzielczości i tak dalej, dalej — **oto zadania,** które mogą być podjęte przez radę gromadzką z sołtysem na czele jako *jej przewodniczącym.*

Przechodząc do metody pracy — przedewszystkiem muszę podkreślić, że muszą one być takie, by przy największem natężeniu działalności danej gromady, nie stworzyły w gromadzie siły odśrodkowej w stosunku do gminy jako całości i jako centrum gromad, wchodzących w jej skład.

Może się bowiem zdarzyć, że np. miasteczko w obrębie gminy potrafi wyodrębnić swe interesy, przeciwstawi je gminie, jako całości — a w następstwie zacznie dążyć do oderwania się od gminy.

Niewątpliwie, gdy konieczną będzie rzeczą i możliwą z punktu widzenia interesów ogólnych powołanie do życia gminy miejskiej — sprawa będzie słuszna. Gdy będzie jednak to tylko i jedynie samolubny interes danego terenu — niezgodny z interesem publicznym — dobro publiczne może ponieść poważną stratę.

Metoda pracy w gromadzie musi być inna, bardziej bezpośrednia niż w gminie czy powiecie. W gromadach przedewszystkiem najpoważniejszem zadaniem jest należyte wykorzystanie energji społecznej.

W metodach pracy podkreślę planowość, celowość, sprawiedliwość w rozkładaniu ciężarów, uświadomienie mieszkańców o pracach i zamierzeniach gromady, spopularyzowania każdej akcji w terenie **przed jej rozpoczęciem** i wreszcie dobre zorganizowanie kontroli społecznej nad działalnością tak rady gromadzkiej jak i sołtysa.

Ludność musi *mieć* przeświadczenie i *świadomość* celowości *i* użyteczności każdej akcji.

Dlatego też rada gromadzka winna zastanowić się jakie są potrzeby gromady we wszystkich dziedzinach, a następnie ułożyć plan swej pracy w kierunku zaspokojenia tych potrzeb z uwzględnieniem ich kolejności i możliwości zaspokojenia. Plan ten winien być spopularyzowany wśród ludności tak, by stał się **własnością ogółu tej ludności,** by cała ludność przyjęła go za wytwór swej własnej myśli, by miała świadomość konieczności wprowadzenia w życie.

Każdy działacz społeczny musi pamiętać o tem, że jego idea, jego myśl przewodnia może być wprowadzona w czyn dopiero w chwili, gdy idea ta stanie się własnością szerszego grona, gdy przeniknie do mózgów ogółu.

Najwspanialszy dom ludowy, wybudowany przez jednostkę bez współudziału ludu tych, dla których jest przeznaczony — nie przedstawia takiej wartości jak malusieńka chatka mieszcząca świetlicę, ale zbudowana wspólnemi siłami miejscowej ludności.

Nie można więc „pracować dla ludu", lecz trzeba zorganizować działalność gromady tak, by sam lud pracował dla siebie.

Za szczupłe są ramy tego artykułu, by można należycie rozwinąć szczegóły. Moim zamiarem jest poruszenie najważniejszych szczegółów tego poważnego zagadnienia, że wywołam dyskusję i zdołam przyczynić się do tego, **by działalność gromad wiejskich została pobudzona do życia.**

Pobudzenie do życia gromad wiejskich bezwzględnie przyczyni się do podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, ale tylko wtedy, gdy potrafimy należycie wykorzystać olbrzymi rezerwuar sił społecznych, jakiemi są rady gromadzkie i skierować ich działalność na odpowiednie tory — zastosowując zależnie od środowiska te lub inne metody pracy.

Stanowczo niesłusznem jest biadanie nad niskim stanem kulturalnym rad gromadzkich na ziemiach wschodnich. Niewątpliwie w porównaniu z radami gromadzkiemi w Poznańskiem stan naszych rad gromadzkich jest niższy.

Ale my nie będziemy odrazu podejmować się tych zadań, jakie mogą spełniać rady gromadzkie naszych ziem zachodnich.

Kto zna swój teren pracy, kto odczuwa jego potrzeby tak, jak mieszkańcy naszych gromad, ten bezwzględnie już przez tę właśnie znajomość terenu, jego potrzeb i możliwości — daje pewną gwarancję choćby powolnego lecz stałego postępu.

Główną siłę gromad stanowi tylko jedynie zdolność do współpracy. Zdolność ta — to poważniejszy czynnik od największego nieraz kapitału. Wiemy, że spółdzielczość nieraz cudów dokonywała, walcząc z dobrze zorganizowanym kapitałem międzynarodowym — o ile zdołała temu kapitałowi przeciwstawić solidarność, zdolność do współpracy i umiłowanie idei dobra powszechnego.

Dziś tę solidarność, zdolność do współpracy i umiłowanie idei dobra powszechnego — mamy przeciwstawić kryzysowi i bierności.

Wierzę, że tego dokonamy.

Celestyn Galasiewicz.

Zatarg włosko-abisyński



Cesarz abisyński Haile Selassie przemawia do swych poddanych.

Sprostowanie. Do wczorajszego artykułu p. t. „Po wyborach w Czechosłowacji" wkradł się przez przeoczenie błąd. Mianowicie, w skład ostatniej czesko-niemieckiej koalicji rządowej zamiast chrześcijańsko-społecznych weszli niemieccy socjalni demokraci, co niniejszem prostujemy. Ponieważ jednak to ostatnie stronnictwo straciło w wyborach najwięcej — błąd ten w niczem nie narusza istoty dalszych wywodów.

Nazwisko przywódcy sudeckich Niemców zostało przy składaniu zniekształcone. Brzmi ono **Henlein.** gel

Halina Korolcówna

Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale W — 19484 (PL)

VIII

Znalazłam kawałek drogi. Zdaję sprawozdanie. Mój chłopiec chwiejąc się wsiadł na siodełko.

Rusza, krok w krok za mną. — Wskazuję przejazdy, skaczę, biegnę, zatrzymuję. Idę po poprzednio odbitych śladach stóp. Coś nowego.. Tam, gdzie przed paru minutami na niepokalanej bieli odbiłam swój trop — teraz trop jest podwójny. Mój i lamparta. Więc idzie za nami.

Rozglądam się wkoło. Nawet jeśliby skrył się za najbliższym tamaryszkiem, nie sposób odróżnić.

Pustynia Baludżystanu ma niesamowite kolory. Jest płowobiała. W mdłej poświacie słońca wszystko się zlewa z tłem. Wystarczy odejść o parę kroków w bok — by zginąć w pustyni, by stracić poczucie czasu, miejsca, kierunku. Zdaje się, że nigdy tu nie byłam — a byłam przed chwilą, bo jest mój ślad.

Tak na mchach Jelneńskich w Dziśnieńskim powiecie, gdy wyjdziesz jesienią na polowanie na pardwy i cietrzewie — słońce świeci za blado-liljowym welonem mgły, nogi zapadają w miękki materac szarego mchu, karłowate sosenki i czczołki są wszystkie identyczne... Zatracasz się, giniesz, gubisz. Uważaj, by nie zapaść w otwarte okno bagna, przerzucone zmurszałą kłodą — a tu gdy wyjdziesz z szarych tamaryszków, uważaj by nie utonąć w mirażu wody. Niedobrze, gdy się złudzenia zamieniają w rzeczywistość.

Dobrnęliśmy do brzegu. Stach usiłuje objechać. Nie sposób — grzęźniemy w lotnym piasku diun. Siedzę przy motorze i patrzę na ten bezkres przeraźliwy, na czarne sylwetki skał rzucone plamami tuszu na błękit nieba i biel piasku.

Stach poszedł na stację dowiedzieć się o drogę i kupić jedzenie. Brnie wprost przez wodę, zapada po kolana. Płowa sylwetka jest coraz dalej, jak figurynka, jak ruchomy punkt, zatraca się — znika.

Czekam godzinę, może więcej. Znów jakiś punkt porusza się na tafli wody. Wraca z pustemi rękami, bezsilny i zrozpaczony. Jedyna droga w wodzie. Jedzenia i wody niema. Ramazan — przeklęte słowo, które dźwięczy mi dzisiaj jeszcze w uszach, jak wyrok śmierci głodowej.

Z płowych diun bezszelestnie wychyla się bosonogie zbawienie. Spojrzał dziki syn pustyni na motor, na wodę, na nas — dał znak ręką. Brunatne pięty zapłakały w błocie. Warknął popchnięty motor.

Tak przez parę godzin biegł baludż, za nim Stach z ręką na kierownicy, z tyłu ja pchając motor. Gdy błoto było zbyt grząskie, rzucaliśmy pod koła fatruchy z blachy, spreparowane z dwóch pociętych bidonów i parliśmy co sił wszyscy troje. Wyskakiwał sapiąc. Biegliśmy dalej, aż naprawdę stanęliśmy na suchym pagórku białego przejazdu.

Niestety z drugiej strony również rozlewisko. Sterczy jedynie samotną, suchą groblą tor. Niema wyjścia i dróg. Baludż zatacza ręką krąg po pustyni i woła przeciągle „pani haj pani". Chwycił w lot monetę, obejrzał, mruknął, że za mało — salam i znikł jak cień.

Zostaliśmy znów sami. Nasyp rozmiękły podmyty. Motor idzie powoli ustawiony pod kątem. Wędruję pieszo. Co milę Stach staje i czeka. Przez cały dzień ujechaliśmy dziesięć mil. Motor się obsuwa. Jechać nie sposób.

Znajdujemy coś w rodzaju wysepki. Dość miejsca by postawić namiot. Niema wody, niema chleba — głód skręca kiszki. Wczoraj z wieczora skończyliśmy za pas. O cztery mile najdalej musi być stacja. Stach pół żywy ze zmęczenia znów majaczy w gorączce. Wciąż chce wody.

Nagan za pas. Koszyk i butelki do ręki. Maszeruję środkiem toku. Wędruję przed siebie licząc szpały podkładów. W bagnie pustyni gaśnie słońce. Rojsty białoruskie. Wąska grobla w czas wiosennych roztopów. Mrok szarą płachtą opada. Gasi barwy. Z daleka majaczy kształt domu i samotne drzewo. Stacja.

Mijam biały słup milowy. Sto sześćdziesiąt dwie mile od Quetty — jakże jeszcze daleko. Podchodzę do stacji. Cisza. Nikt nie zapala świateł, nikt nie wybiega pogapić się na nieznanego przechodnia. Drzwi wywalone. Wchodzę na podwórze. Wołam — cisza. Szczur szmyrgnął mi z pod nóg. Tu nikt nie mieszka.

Szukam studni. Pod drzewem zatęchła kałuża wody. Z łopotem zerwały

Ostatni lot Stanisława Hausnera

Niemal w tym samym dniu wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze, które boleśnie dotknęły dwa kraje: Rosję i Polskę. Mam na myśli katastrofę „Maksima Gorkiego" i „Marszałka Piłsudskiego". Pierwszą nazwę nosił olbrzymi samolot sowiecki, który runął na ziemię w Moskwie, grzebiąc pod sobą 48 ofiar. Drugą zaś — samolot naszego amerykańskiego rodaka Stanisława Hausnera, który zginął śmiercią lotnika w Detroit.

STANISŁAW HAUSNER.

Stanisław Hausner od lat całych nosił się ze szlachetną ideą rozsławienia miana Polski przez dokonanie lotu transatlantyckiego z Ameryki Północnej do Europy. Od lat całych marzył o zdobyciu laurów polskiego Lindbergha, walczył z przeróżnemi trudnościami natury zarówno moralnej jak i materjalnej. Ileż poświecenia i samozaparcia musiało wymagać ryzykowanie gigantycznego lotu transatlantyckiego przez człowieka, związanego tak jak Hausner z rodziną, z żoną, z dziećmi!

Ileż kłopotów i starań, zanim się zdobyło kilkanaście tysięcy dolarów na samolot i wszystkie niezbędne przy tego rodzaju podróżach przygotowania! Hausner przezwyciężył wszystko. Zdobył nareszcie upragniony samolot, odbył szereg próbnych lotów i ruszył — w czerwcu 1932 r. — na podbój Atlantyku.

NIESZCZĘŚLIWY LOT.

Nie sądzonem jednak było dotrzeć Hausnerowi do wymarzonego celu podróży. Nie udało mu się pokonać olbrzymiej przestrzeni.. Wpobliżu wysp Azorskich samolot jego musiał opuścić się na fale oceanu. Jedynie dzięki pływakom, w jakie zaopatrzony był samolot Hausnera, utrzymywał się on szereg dni na powierzchni, czekając na ratunek lub śmierć. Upływały godziny i doby. Skromny zapas żywności i wody się wyczerpał. Siły życiowe opuszczały nieszczęśliwego lotnika coraz bardziej. Zdawało się, że zagłada jest nieunikniona.

Ratunek jednak przyszedł. Omdlałego z głodu i ogólnego wyczerpania Hausnera znalazł i zabrał na swój pokład okręt, zmierzający z Europy do Ameryki. Zabrano też szczątki samolotu.

DALSZE WYSIŁKI.

Hausner, po powrocie do sił i zdrowia, bynajmniej nie zarzucił swej idei. Nie zrażony niepowodzeniem, znowu zabrał się do przygotowywania wyprawy. Znowu zbierał środki na samolot, odbywał — mimo niejednokrotnych próśb niespokojnej o jego życie żony — ciągłe loty. Pracował niezmordowanie. Samolot swój nazwał Hausner „Marszałkiem Piłsudskim".

TROCHĘ O LOTACH TRANSATLANTYCKICH.

Przy okazji należy przypomnieć trochę danych z historji lotów transatlantyckich. Trasa pomiędzy Europą a Ameryką Północną wynosi — licząc okrągło — 6000 klm. Trasa olbrzymia, zwłaszcza, że przebyć ją wypada bez lądowania po drodze. Na tej ogromnej przestrzeni niema żadnej wysepki, żadnego atolu, jakich naprzykład pełno na południowych obszarach Pacyfiku — żadnej chociażby skały. Lotnik, który spadł, może liczyć jedynie na przypadek lub cud boski, tak jak Hausner. Do tego dodać jeszcze należy przyrodzone nieprzyjazne dla lotników warunki atmosferyczne, jakie panują nad Atlantykiem, szczególnie jeżeli chodzi o loty z zachodu na wschód, t. zn. z Ameryki do Europy, tak właśnie, jak leciał już raz i chciał znowu lecieć Hausner. Pierwszym pogromcą Atlantyku był wspomniany już na początku i głośny na cały świat również z procesu o uprowadzenie i zabójstwo synka — Karol Lindbergh. Czynu swego dokonał on 20 maja 1927 r., a więc akurat przed 8 laty. Wyleciał on z Roosevelt Field (pod New Jorkiem), zaś wylądował w Le Bourget (pod Paryżem), przebywając 6000 kilometrów w ciągu 26 godzin. Lindberghowi wybitnie sprzyjało szczęście, głównie w postaci wiatru, wiejącego mu cały czas w plecy, a przez to znacznie ułatwiającemu imprezę.

W rok po Lindberghu (12 kwietnia 1928 r.) przebyli Atlantyk, lecz już w kierunku przeciwnym (z Europy do Ameryki) trzej śmiałkowie niemieccy: Koehl, Fitzmaurice i Hünefeld. Wystartowali oni w Baldonnel (Irlandja) zaś wylądowali na wyspie Greenly (Am. Półn.). Wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych musieli parokrotnie zbaczać z prostej linji tak, że w rezultacie przebyli trasę długości 6570 klm. co im zajęło 35 i pół godziny.

Nie będziemy tu wymieniać dalszych nazwisk lotników, którzy po Lindberghu zdobywali Atlantyk. Wspomnimy jedynie o lotach polskich: kpt. Skarżyńskiego. (Afryka Ameryka Południowa) i braci Adamowiczów (Ameryka Północna — Europa). Z nieudanych zaś lotów wspomnieć trzeba o locie Kubali i Idzikowskiego.

OSTATNI LOT HAUSNERA.

Niestety, Hausnerowi nie było sądzone przelecieć Atlantyku. Jak wiemy już z gazet, Hausner krążył na swym samolocie nad kościołem w Detroit, gdzie się odbywało nabożeństwo za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego. W pewnej chwili samolot runął na ziemię i spłonął. Hausner poniósł śmierć.



,Ulica w jednem z miasteczek Niemiec w maju b. r. po nagłem oziębieniu i zamieci śnieżnej.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Najbardziej ciekawy dział

Zawsze byłem zdania, że w każdym dzienniku ogłoszenia są jego najciekawszą stroną. Weźmy bowiem konstrukcję tego czy innego dziennika. Najbardziej bezpartyjny i niezależny ma swego naczelnego redaktora o pewnym zdecydowanym światopoglądzie i szereg współpracowników, o zapatrywaniach mniej lub więcej zbliżonych. Różnice bywają tu drobne i polegają zwykle na tem, że współpracownik uważa swój dział, taki czy inny, w piśmie za najważniejszy, podczas gdy redaktor sądzi, że mogłoby się bez niego obejść.

Inaczej ma się rzecz z ogłoszeniami. Tu czytelnik, za własne pieniądze, przejawia swą inwencję, wypowiada się w skrótach, na które autor artykułu wstępnego czy feljetonista nie może sobie pozwolić. Mimo to jednak ogłoszenia nadają się bardzo do polemiki i krytyki, właśnie dlatego, że nie są przesiewane przez sito sekretarjatu redakcji.

Otwórzmy przedostatnią stronicę znanego pisma małopolskiego. Wśród innych ogłoszeń czytamy tam:

CHCESZ ODCISKOM sprawić bal — przyłóż tylko „KO-LO-SAL".

Ogłoszenie to uważam za wybitnie szkodliwe, na podstawie własnych bogatych doświadczeń. Oto już w tym roku, w zimie, chciałem również „sprawić odciskom bal", by je trochę rozerwać i kupiłem im nowe lakierki, w których udałem się na bal prasy. Otóż stwierdzam, że niema nic gorszego, niż sprawiać bal odciskom. Dostają poprostu ataku szału. Pieką, rwą, płoną, palą. Najcięższemu wrogowi nie życzę, aby odciskom „sprawiał bal". Mają one usposobienie ponure i nie znoszą zabaw, zwłaszcza tańców.

Na innem miejscu czytamy:

25-LETNIA przystojna panna, właścicielka dużego sklepu masarskiego, szuka męża masarza, — przystojnego, bez nałogów, z gotówką przynajmniej 2.000. Zgłoszenia z fotografją dla „energicznej" i t. d.

Trudno tutaj nie wystąpić z ostrzeżeniem, po przeczytaniu tych słów, umieszczonych przez osobę młodą i niedoświadczoną. Pamiętamy, jak to pisał Boy w słówkach, wyciągając słuszny morał z innej romantycznej przygody

„Na co się człowiek naraża
Kiedy ojca ma masarza".

„Energiczna" powinna pamiętać, że naszym pierwszym obowiązkiem jest pamiętać o dzieciach, chociażby to była muzyka przyszłości

— — — — — — — —

Czasami ogłoszenia są tak proste, że poprostu niepotrzebne. Np.:

2.000 — posiadam, chciałbym pomnożyć — szczegółowe propozycje. — Zgłoszenia i t. d.

Proponuję panu pomnożyć przez pięć, to będzie 10.000. Zapewne nie tak wiele, ale w robieniu majątku trzeba być powściągliwym, chociaż upartym.

Wel.

się dwa ptaszyska — wstrętne, uciekam.

Noc. Wracam z pustemi rękami. Wlekę zmęczone nogi za sobą. Cięży kosz, cięży nagan. Czuję wyraźnie, że obok mnie ktoś idzie. Jakieś niebezpieczeństwo czai się w ciemnościach. Mijam ciemny kształt przy torze. Myślałam, że namiot — nie, to tamaryszki. Idę dalej.

Przegapiłam słup milowy. Nie wiem czy jeszcze daleko. Każdy krzak wydaje się podobny do namiotu. Widzę wyraźnie ślady motoru. Przeszłam za daleko. Teraz cofam się bokiem nasypu. Nie widzę nic. Wpadam na sznury.

Stach śpi. Zwleka się z posłania, widzi, że niema nic, pada z powrotem.

Przynoszę wodę z kałuży. Herbata ma wygląd kawy z mlekiem i tłusty smak gliny. Mamy po jednym biskwicie na teraz i na jutro rano. — Spać.

Niedziela, 30 grudnia. Wstajemy z trudem. Jest nam słabo z głodu. Znów błoto z herbatą i jeden biskwit. Teraz pozostaje nam tylko po pięć papierosów i butelka czerwonego wina. To wino wiozę schowane na dnie wózka od Konstantynopola.

W chwili odjazdu, gdyśmy żegnali Starą Ziemię, ambasador hr. Potocki dał nam na drogę butelkę whisky, butelkę czerwonego wina i kolekcję papierosów. Krępowało nas przyjęcie tego prezentu. Dzisiaj widzę, że miałam prawo wziąć i jak ten zapas na drogę był mądrze pomyślany. Już w Turcji, whisky piłam w nocy, by módz spać. — Tak było zimno. Papierosy parokrotnie ratowały nas na bezludziu. Dzisiaj też. A wino uratowało Stachowi życie.

Naprawdę tego rana było już b. źle. Osłabiony codzienną gorączką w przeciągu tygodni i głodem, nie ma siły wstać. Podnosi go mocny łyk czerwonego wina. Idzie na zwiady. Wprost przez wodę w stronę gór. Na torze ślady lampart. Czyżby to on szedł za mną w nocy?

Czekam parę godzin. Wraca, padając ze zmęczenia. Drogi wśród gór niema. Pchamy się torem. Stach na motorze, ja pieszo. Mijamy umarłą stację, gdzie byłam wczoraj. Jeszcze mila czy dwie. Po prawej stronie toru suchy płat pustyni.

Jesteśmy po lewej. Podkładając kamienie, przerzucamy motor przez relsy.

Stach rusza sam pełnym gazem. Biegnę z tyłu. Krzyczę stój. Napróżno. Nie słyszy. A ślady motoru coraz głębsze. Przed nim miraż wody, lub woda naprawdę.

Dzieje się coś strasznego.

Motor z pełnego rozpędu zahamowany śliską gliną staje i zaczyna tonąć. — Stach pcha co sił. Motor dławi się na pełnym gazie. Dobiegam bez tchu. Już jest po osie. Pchamy oboje. Na nic.

W miejscu, gdzie przed chwilą błoto jedynie oblepiało buty, grzęźniemy po kolana. Motor przechyla się na jeden bok jak tonący okręt i pogrąża się coraz głębiej.

Już tylko głowice cylindrów wystają z płowej mazi. Jesteśmy oblepieni błotem, jak koszmarne potwory. Klęcząc, rękami i łopatą, złamaną jeszcze w Persji, odgarniamy glinę na stronę. Strasznie ciężko. Ręce pokaleczone ociekają krwią. Co jakiś czas odpoczywamy leżąc w błocie.

Potem dalej do roboty. Wpychamy pod koła blachy. Zakładamy faszynę z suchych tamaryszków. Jeszcze jeden wysiłek. Napróżno. Nie mamy siły wszyscy troje.

Zapada mrok. Śpimy w błocie obok motoru. Zwlekam spodnie. Są tak ciężkie od gliny, że trudno je podnieść. Bez wełnianych spodni zimno. Podwójny brezent podłogi przechodzi chłodem wilgoci.

Przez całą noc dręczą mnie koszmary. Widzę jak motor tonie bez ratunku. Zapada coraz głębiej, znika pod nawierzchnią błota. Wyskoczyło parę bąbelków powietrza. Już po wszystkiem. Pustynia zamknęła się nad nim bezpowrotnie. Widzę, jak rano zbieramy resztki rzeczy i z węzełkiem na plecach, chwiejnym krokiem wleczemy się wzdłuż toru.

O świcie pierwsze spojrzenie w tę stronę. Pochylił się trochę więcej, ale jest — stoi. Łopata utonęła w błocie. Kopiemy rękami. Glina zmarznięta. Prędko, prędko — trzeba odkopać motor nim słońce wzejdzie. Drzemy ziemię palcami. Faszyny włoczone w glinę ranią boleśnie. — Motor już odkopany.

Zrzucamy z motocykla resztki bagażu. Wszystko wprost w błoto. Gaz. Siły do kupy. Pchamy. Drgnął. Zachybotał się w głębokim dole. Nie ma chwili do stracenia. Staś podnosi wózek — wpycham pod koła suche krzewy. Blachy wyciągnięte pod przednie koło motoru. Jeszcze gazu. Pchamy. Stach wparty nogami w glinę, nagięty naprzód, na bladej, nieogolonej twarzy widma sine, nabrzmiałe żyły... — i duże krople potu. Czy wytrzyma?

(D. c. n.)

Ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego





Nie było chyba większego miasta na kuli ziemskiej, gdzieby w mniej lub bardziej uroczysty sposób nie złożono hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. We wszystkich stolicach świata odprawiono uroczyste nabożeństwa, na które przybyli specjalni przedstawiciele głów państwa, władz cywilnych i wojskowych, korpus dyplomatyczny, kolonje polskie, oraz tłumy publiczności związanej sympatją z Polską, aby wziąć udział w żałobie. Na zdjęciach — nabożeństwo w kościele Panny Marji w Pradze Czeskiej i w kościele katolickim w Helsigforsie.

Ulica nie lubi kwestarek

Kilka dni temu w **dżdżysty, przenikliwie** zimny dzień, szedłem po ulicy Wielkiej. Starałem się iść jak najprędzej, by wtulić się w jakieś zaciszne, ciepłe locum. I nagle przy jednej z bram zatrzymałem się zdumiony. Spoczątku ujrzałem chudą rękę, która podsunęła mi **błagalnym** wprost gestem metalową puszkę kwestarską. Potem spojrzały na mnie spokojne, wyrozumiałe oczy starszej damy. **Dystyngowana pani** była w żałobie. W drugiej ręce trzymała rozpięty parasol. Miał ją chronić (ten parasol) przed deszczem, jak wnęka bramy od przenikliwego, **zimnego wiatru.** Pani drżała od zimna. Miała sine wargi i blade policzki. Puszka kwestarska drżała w jej ręce.

— Może pan będzie łaskaw ofiarować parę groszy na biedne dzieci.

Po wypowiedzeniu tych słów pani uśmiechnęła się przyjaźnie i nie straciła tego uśmiechu, gdy, odburknąwszy coś niewyraźnie, **niezręcznie ominąłem i puszkę i kwestarkę.**

Zmarznięta dama w żałobie zwróciła się z prośbą do innego przechodnia. Obserwowałem ją przez pewien czas. Większość przechodniów starała się przejść obok niej, jak najprędzej; **znikoma ilość osób** przystawała na chwilę i wyciągała rękę do puszki. Brzęku padających monet nie słyszałem. Były to widocznie datki groszowe — miedziaki, układające się miękko na dnie metalowej puszki. Pani w żałobie miała **dla wszystkich jednakowy i jednostajny uśmiech.**

Odżył wtedy w mej pamięci dawno widziany obrazek z ulicy wileńskiej. — Jakiś bosy obdarty chłopak biegł za jakimś przechodniem, czepiał się poły jego palta i coś bełkotał niewyraźnego. Przechodzień rozumiał czego chce mały obdartus, bo odpędzał go gburowato i powtarzał ściszonym głosem:

— **Odczep się, do cholery, bo nic nie dam!**

Chłopak wkońcu „odczepił się“ i posłał wślad za przechodniem wiązankę **barwnych określeń pod adresem jego rodziny.**

Przed dystyngowaną panią, zbierającą datki publiczne na biedne dzieci, przechodnie, odmawiając ofiary, **uchylali** kapeluszy — panie z tłumu ulicznego odpowiadały jej odmownie najczęściej uśmiechem przepraszania.

W tem miejscu możnaby było wysnuć parę wniosków z zestawienia obu obrazków ulicznych — wniosków, jak naprzykład chociażby **o wychowawczym wpływie** damy w żałobie na przechodniów i wogóle na wygląd ulicy. Mnie jednak zainteresowała inna sprawa.

Zbliżyłem się do pani w żałobie i wrzuciłem do puszki 10 groszy. Spadły do wnętrza przy akompanjamence cichego „dziękuję“.

W moim podejrzliwym umyśle malkontenta zrodziły się wtedy dwa pytania: 1) ile pani w żałobie zdoła wyprosić pieniędzy od przechodniów ulicy i 2) ile z tej sumy dotrze do dzieci a ile pochłoną wydatki administracyjne. — Podejrzewałem, że zbiór będzie niewielki i że wydatki administracyjne wchłoną z mej 10 groszówki conajmniej 50 — 60 proc. — proporcjonalnie do całej sumy wpływu z kwesty. Taki już człowiek jest podejrzliwy...

* * *

Informacyj udzieliła mi prezeska Towarzystwa pani Zofja Kościałkowska. Towarzystwo Wincentego a Paulo prowadzi trzy przeszkola, w których opiekuje się i dokarmia 182 dzieci i bursę z 252 dziećmi. W dwóch przytułkach dla starców T-wo ma 68 osób. Wydział Opieki Województwa daje niewiele a wymaga dużo. Trzeba więc szukać dodatkowych źródeł. Przy pomocy kwesty odwołuje się do ofiarności społecznej. — Wszystkie pieniądze zebrane tą drogą, po potrąceniu kosztów administracyjnych, idą na dokarmianie dzieci i na kupno dzieciom bucików i ubranek. Koszty administracyjne wynoszą znikomy procent całej sumy.

Kwestarki udzielają się pracy społecznej bezpłatnie. Są to prezeski i członkinie poszczególnych oddziałów T-wa.

Pani w żałobie, kwestująca w zimny dżdżysty dzień po ulicach Wilna, była jedną z pracujących w tym dniu **260 kwestarek.** Puszek na mieście było 26. „Pracowały“ od godz. 9 rano do godz. 4, a po kawiarniach do godz. 11 wieczór. Każda puszka w ciągu dnia miała przeciętnie po 10 kwestarek po 2 na 5 zmian.

Przypomnę jeszcze raz, że dzień był zimny i dżdżysty. Każdy wolał siedzieć w domu w cieple. Przechodniów było niewiele. Panie kwestarki — **przeważnie panie z towarzystwa** — pracowały wytrwale przez cały dzień **pod parasolkami, mokre i zziębnięte.** Pań było 260 (dwieście sześćdziesiąt).

328 złotych 90 groszy. Po potrąceniu kosztów administracyjnych w wysokości 10 złotych — 318 złotych pójdzie na dzieci. Rekord najwyższej sumy w puszce wyniósł 29 złotych, rekord najniższej 35 groszy. Każda więc z 260 pań zebrała w ciągu około półtorej godziny ciężkiej pracy na zimnie po jednym złotym 22 groszy.

Godzina pracy kwestarki wyniosła więc przeciętnie 1 zł. 22 groszy.

Trzeba jednak ciężko pracować nad ofiarnością społeczną.

Włod.

Z Sekcji Pogrzebowej
Wil. Komitetu Uroczystości Żałobnych

W dniu 23 b. m. zebrała się pod przewodnictwem GEN. SKWARCZYŃSKIEGO Sekcja Pogrzebowa na swe pierwsze posiedzenie.

Sekcja ukonstytuowała się w sposób następujący:

Przewodniczący GEN. SKWARCZYŃSKI, zastępcę przewodniczącego deleguje Zarząd m. Wilna, skarbnika wyznaczy przewodniczący Sekcji, sekretarzem wybrano MJR. ADAMA KOZŁOWSKIEGO. Prócz osób wyżej wymienionych w skład prezydjum sekcji wejdą przewodniczący siedmiu komisyj, wybranych przez Sekcję, na wniosek starosty Wielowieyskiego. Są to komisje: 1) Programowa (przew. konserw. DR. LORENTZ); 2) Porządkowa (przew. starosta WIELOWIEYSKI); 3) Artystyczno-dekoracyjna (przew. PROF. LUDWIK SOKOŁOWSKI); 4) Kwaterunkowa (przew. PŁK. FILIPKOWSKI); 5) Informacyjna (przew. EUGENJUSZ KOZŁOWSKI); 6) Komisja wyżywienia (przew. WICEPREZ. GRODZICKI; 7) Sanitarna — (przew. PŁK. KIAKSZTO).

Po ukonstytuowaniu się Sekcja Pogrzebowa przeprowadziła dyskusję nad licznemi wnioskami poszczególnych swych członków, zmierzającymi do jak najsprawniejszego zorganizowania uroczystości żałobnych, które w bliższym lub dalszym terminie odbędą się w naszem mieście. Komisje wyżej wymienione mają być zorganizowane do środy 29 b. m. W dniu tym o godz. 18 odbędzie się następne posiedzenie prezydjum Sekcji Pogrzebowej w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Żabotyński w Wilnie

We czwartek po południu przybył z Łotwy i Litwy do Wilna prezydent naczelnego paryskiego komitetu sjonistów-rewizjonistów Żabotyński.

Na dworcu i przed hotelem „Bristol“ zebrały się wielkie **tłumy jego zwolenników,** witając go owacyjnie. Żabotyński wziął udział w konferencji sjonistów rewizjonistów okręgu wileńskiego która się rozpoczęła o godz. 17 w sali rady miejskiej przy ul. Ostrobramskiej.

Przewodniczący konferencji magister Raczko w zagajeniu swojem złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i zarządził na znak żałoby 3-minutowe milczenie. Następnie wygłosił Żabotyński dłuższy referat o sprawach organizacyjnych, przyczem na wstępie swojej mowy wygłosił również głęboko odczute wspomnienie pośmiertne ku czci Marszałka. Po Żabotyńskim przemówił komendant żydowski harcerzy wileńskich p. Propes. Obrady konferencji zakończyły się o godz. 19-ej. Dalszy ciąg w piątek.

Wieczorem o godz. 21 odbyło się zgromadzenie publiczne, na którem witany owacyjnie wygłosił mowę Żabotyński. Straż porządkową tak na konferencji jak i na zgromadzeniu pełnił Związek rezerwistów żydowskich i harcerzy. Żabotyński wyjeżdżu w piątek po południu do Sosnowca.

Katastrofa samolotowa

POZNAŃ. (Pat.) W środę w Poznaniu, na Ławicy spadł z wysokości 100 m. samolot spowodu uszkodzenia silnika. Pilot kpr. Mieczysław Zaleski zmarł wskutek odniesionych ran.

Nowości wydawnicze

—T. Świda i Z. Czerwijowski: Kapitalizm i Socjalizm a Rolnictwo Warszawa 1935. Str. 45. Nakład: Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład Główny: Dział prawno - ekonomiczny „Księgarni Rolniczej". Nakładem Towarzystwa Wydawniczego Młodych Prawników i Ekonomistów ukazała się broszura p. t. „Kapitalizm i Socjalizm a Rolnictwo" zawierająca dwa referaty wygłoszone podczas ostatniego dorocznego Zebrania Rolników z wyższem wykształceniem: 1) Tadeusza Świdy — „Rolnictwo w ustroju kapitalistycznym"; 2) Zygmunta Czerwijowskiego — „Rolnictwo w ustroju socpalistycznym. Rosja Sowiecka.

W żywych słowach i na podstawie licznych danych autorzy charakteryzują położenie rolnictwa z jednej strony w świecie, w którym wielki kapitał odgrywa dominującą rolę, uzależniając od siebie całe życie gospodarcze, społeczne i polityczne, — z drugiej strony w kraju, gdzie zrealizowana została socjalizacja własności.

W pierwszym referacie p. T. Świda wykazuje, że sam kapitał zarówno rzeczowy jak i pieniężny jest czynnikiem pożytecznym dla gospodarki narodowej, o ile zachowa on swój normalny, właściwy charakter; natomiast wszelkie przerosty funkcyj tego kapitału prowadzące do nadmiernego rozwoju industrjalizmu, który ma na względzie nie możliwości i potrzeby rynków zbytu, lecz głównie szybkie nabijanie kieszeni kapitaliście, w rezultacie muszą doprowadzić (i już doprowadziły) do załamania się równowagi i do klęski gospodarczej.

W drugim referacie p. Z. Czerwijowski wykazuje na podstawie analizy stosunków w życiu rolniczem Rosji Sowieckiej, że skasowanie własności prywatnej, za głęboko sięgająca ingerencja państwa w życie gospodarcze kraju, zabijanie prywatnej inicjatywy oraz nadmierne obciążanie rolnictwa prowadzą gospodarkę narodową do zupełnej ruiny.

Wielce aktualna ta broszura, napisana w sposób żywy i zajmujący, niewątpliwie spotka się z zainteresowaniem tych wszystkich, którzy interesują się życiem gospodarczem naszej doby.

Wśród pism

— Zadaniem tygodników i miesięczników jest pogłębiać problemy i zdarzenia, podawane przez prasę codzienną. To ważne i trudne zadanie spełnia ilustrowany miesięcznik **„Tęcza"**. Wystarczy przejrzeć ostatni, majowy zeszyt tego pisma, aby się przekonać o bogactwie materjału, ujmowanego pod tym kątem widzenia: sprawę rozkładania się protestantyzmu porusza we fragmencie powieści E. Kühnelt-Leddihna, dalej uwagi Nowaczyńskiego o współczesnej powieści polskiej, artykuł o kandydacie na dyktatora Hiszpanji, artykuł o prasie żargonowej w Polsce, list z Anglji o najnowszych zdarzeniach, polemika z prof. Ułaszynem, artykuł o religji hitleryzmu, artykuł o „maszynach do wykrywania kłamstw", korespondencja filmowa z Ameryki, dwie nowele —polska: Miłaszewskiej, tłumaczona: to Somerset Maughama oraz reportaż Arkadego Fiedlera z nad Amazonki.

Pozatem wielka mnogość artykułów innych, 84 stron druku, 60 ilustracyj, trójbarwna okładka.

„Tęczę" nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów, lub wprost w Administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Pełna tabela wygranych

w 12-m dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Państwowej Loterji Klasowej

I-sze i II-gie ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 1.000.000 na nr. 87111

Zł. 10.000 na n-ry: 83910 129765

Zł. 5.000 na n-ry: 2237 31232 72818 53032 56501 66044 146228 158946 171306

Zł. 2.000 na n-ry: 12810 16002 16152 19743 37502 43337 63251 66402 70227 72937 75265 77180 82159 97833 100060 110776 122001 131702 133432 143267 146705 162988 164221 164610 166731 173282 178258 183505 184639

Zł 1.000 na n-ry: 5147 5717 10013 13337 15684 19654 25400 27432 35404 37449 42486 46480 51252 53176 69621 74567 79058 85353 85971 91720 93961 95492 99286 105045 105069 113945 114191 118682 123401 124222 126047 126566 128510 130981 134354 136812 140261 144938 151365 152384 154632 158462 159417 164228 166139 166744 167443 170809 177483

Po 200 złotych

8 61 272 328 31 418 65 512 16 18 682 844 973 1061 102 68 321 25 404 82 518 57 646 67 846 2089 105 8 31 243 585 416 608 63 67 812 73 907 58 92 3148 66 218 67 342 432 40 638 62 733 802 920 26 39 49 91 4076 88 127 69 345 433 69 523 97 663 787 811 89 980 5099 106 45 259 323 91 515 37 70 730 856 67 6147 234 350 500 602 19 83 800 959 69 7038 41 266 523 50 83 697 816 60 74 981 8044 59 110 18 253 364 423 70 85 553 602 15 29 47 59 707 891 961 71 9154 84 93 210 314 25 32 69 477 86 563 96 859 92 912 96

10074 257 315 21 77 540 83 97 668 81 817 37 98 973 11552 697 703 90 12064 87 135 210 338 494 521 69 753 96 13047 93 124 39 292 350 91 98 403 634 66 773 931 43 14020 45 174 321 45 97 406 49 559 617 31 77 87 786 978 15017 60 154 78 236 66 478 629 713 872 98 16115 21 34 64 262 365 433 502 31 61 607 48 98 741 62 876 17017 153 202 529 610 15 724 36 75 18000 9 110 27 215 53 59 88 321 405 41 567 972 90 19077 128 60 425 69 514 79 757 809 36 901

20013 14 150 90 237 399 414 19 524 49 85 620 79 767 804 45 940 21076 208 47 301 15 37 444 687 709 87 869 944 22038 39 106 34 259 65 73 478 665 97 717 873 91 916 23013 21 32 39 99 102 222 304 17 499 634 788 24013 59 67 82 165 239 64 81 407 28 94 820 42 67 25361 716 45 78 822 986 26138 42 65 74 321 70 592 643 68 867 27133 49 96 257 70 337 75 88 574 682 751 78 940 93 28013 43 147 225 57 651 798 935 29126 29 50 243 463 516 610 752 920 59 67

30005 25 41 98 120 58 300 543 631 49 321 84 915 31101 55 62 335 410 26 544 515 62 66 940 93 32019 83 99 369 80 404 533 44 611 19 80 33078 103 83 233 94 318 32 64 417 37 529 0 67 775 892 904 6 55 34148 81 215 400 31 46 619 70 71 82 85 761 35052 124 229 38 98 365 545 71 89 618 786 808 61 926 36013 24 25 56 67 100 30 33 342 628 703 37010 26 87 131 271 350 99 406 551 611 52 704 15 93 828 917 60 38173 265 78 300 3 56 57 461 532 72 631 874 90 945 39108 60 82 269 97 98 436 550 833 54 903 48 51

40217 325 61 96 444 513 27 55 661 777 82 834 900 41042 62 149 77 440 529 34 85 617 25 702 10 64 70 878 92 928 72 42030 62 82 190 306 73 440 678 87 740 70 894 43001 47 74 205 306 31 62 39 477 561 87 880 82 91 914 17 44172 73 88 316 30 33 35 509 17 42 54 679 744 51 919 45120 28 51 210 12 49 52 347 68 400 46015 90 111 62 310 41 46 39 689 715 878 901 47375 736 857 82 939 59 72 95 48018 92 165 66 90 227 313 30 72 74 81 581 607 736 72 325 44 950 49028 47 76 78 141 89 276 475 516 78 606 98 850 987

50025 230 302 19 91 433 538 45 695 704 828 71 932 39 51002 85 127 63 338 571 73 601 33 75 792 953 52241 56 58 39 412 516 31 68 622 717 822 46 90 941 44 53051 112 86 263 628 92 700 6 59 862 902 4 94 54083 154 83 222 529 39 753 810 973 94 55092 446 77 95 536 614 31 48 76 847 967 75 56018 140 225 227 358 522 51 67 624 763 91 801 7 95 57024 386 466 77 548 75 659 758 83 832 34 42 902 58001 134 288 444 522 93 739 53 99 887 973 59002 32 172 270 665 909 50

60019 74 116 68 79 219 58 324 37 451 510 92 633 71 716 34 47 840 912 61278 307 469 520 77 94 782 94 970 74 97 62025 102 96 245 404 42 82 668 716 35 58 876 929 63185 374 81 82 401 82 632 56 773 859 926 64083 108 34 54 313 406 7 70 588 90 681 765 74 94 946 65008 158 65 88 261 359 456 95 591 96 600 37 835 38 66028 110 307 437 646 68 868 913 54 67010 19 92 101 35 320 41 53 84 506 807 984 68256 415 530 47 60 62 651 84 733 34 36 822 975 91 69111 26 90 245 74 371 567 78 614 804 87

70121 234 68 69 339 72 524 606 59 82 792 71026 35 88 89 179 208 92 352 54 400 6 30 78 507 626 710 921 26 72003 29 90 181 354 481 503 51 748 73118 43 251 628 796 804 969 74200 32 339 428 65 68 613 82 788 813 59 922 75080 203 372 95 504 29 684 743 806 928 68 75

76062 38 246 393 435 568 621 80 763 76 77143 72 253 368 78 503 8 77 617 82 770 85 968 93 78042 388 93 422 48 89 542 49 828 50 955 79436 42 643 721 60 75 868 921 76

80057 108 89 314 28 65 87 402 12 514 29 885 81054 104 24 36 73 93 239 309 21 75 81 714 576 724 865 914 56 61 82033 208 62 301 407 20 40 562 77 682 84 772 841 967 88 94 83065 92 135 289 402 697 909 30 35 38 84041 293 331 503 24 33 43 772 85050 112 24 237 98 525 797 856 902 86015 53 100 51 383 524 613 26 762 87056 96 306 28 37 41 474 567 73 643 748 76 826 984 88062 103 61 71 201 26 57 93 383 441 67 532 636 94 815 204 40 930 89050 51 100 17 249 60 316 32 84 418 630 58 96 754 77 841 48 82 925.

90005 16 75 80 114 27 55 234 36 86 93 302 436 608 82 715 27 53 814 19 922 91045 71 122 79 270 301 96 401 83 510 30 611 838 78 983 86 92069 129 262 331 457 79 548 667 79 725 37 92 887 93006 94 139 333 62 65 537 667 784 92 94002 86 156 363 89 408 47 83 519 783 819 95077 223 374 403 59 61 511 56 68 77 808 84 96052 117 61 211 384 400 41 609 34 90 713 36 817 29 35 925 97099 243 82 89 400 37 510 20 661 831 92 942 68 98176 232 36 463 75 500 75 637 758 90 91 824 903 10 33 72 99 046 58 121 351 63 411 30 842 991.

100074 161 76 240 41 309 47 615 48 754 808 40 101162 87 238 65 339 49 529 72 733 974 102002 07 51 87 145 90 282 364 645 85 691 748 103004 26 313 61 69 407 36 41 630 865 86 962 104001 92 246 402 19 536 935 7" 105 009 28 80 106 15 214 26 63 331 70 99 423 526 42 70 93 693 924 98 106019 74 132 280 304 422 98 520 65 789 107125 218 312 69 91 94 539 675 814 951 108095 147 347 86 446 593 682 809 67 81 924 109096 172 205 72 385 430 501 52 53 652 66 81 702 14 45

110117 201 04 32 67 333 40 72 76 413 20 30 507 619 111005 63 81 173 208 27 28 92 97 321 23 75 722 29 972 77 112184 294 300 401 678 87 791 930 66 113039 88 130 228 35 93 304 30 50 77 464 90 97 516 31 78 707 09 99.

114028 173 268 341 45 475 537 882 88 942 115028 45 140 88 315 400 9 32 48 61 526 716 19 21 50 841 946 71 116025 303 19 73 530 646 827 60 117045 120 52 79 95 205 51 337 413 510 628 709 30 864 979 118125 30 470 504 20 601 16 714 31 48 900 68 119084 201 43 345 51 515 67 86 695 774 936 49 87.

120013 79 313 405 65 508 32 717 29 86 833 63 80 89 956 121196 207 91 329 408 53 628 42 741 63 821 78 79 960 122103 37 55 72 329 63 471 542 613 57 726 54 860 943 123057 311 40 77 418 35 646 96 714 34 37 89 884 96 124214 315 490 714 814 40 942 73 92 125004 35 103 270 344 98 583 90 856 92 941 126135 380 95 453 56 619 35 51 63 927 99 127075 137 535 622 714 957 128044 64 316 77 556 59 634 760 82 97 811 87 973 129142 348 622 774.

130009 60 199 269 386 94 456 539 728 30 891 938 82 83 131051 122 65 201 69 362 431 731 34 47 83 981 132006 61 210 65 75 443 523 33 684 97 741 133039 54 180 312 45 47 556 678 770 876 911 46 134049 176 271 84 598 604 839 977 135012 15 119 272 347 62 520 616 56 784 830 44 959 64 136061 96 154 58 234 329 49 635 58 734 76 813 902 16 137028 120 462 549 99 645 767 871 94 138107 247 75 318 22 443 83 642 739 98 139019 52 259 429 541 93 716 839.

140066 134 263 93 324 404 81 513 636 81 769 811 44 85 905 83 141046 156 58 233 63 65 71 72 301 60 79 418 667 708 35 80 909 95 142143 62 204 449 556 99 628 77 743 849 936 143208 15 98 419 558 749 54 920 144057 117 381 472 604 74 85 835 145103 80 231 397 423 557 74 661 751 62 847 919 34 146082 165 75 82 96 237 51 307 41 65 413 538 98 653 758 864 147010 105 89 256 303 6 704 53 96 148342 52 471 614 900 32 52 91 149125 36 86 250 53 79 340 56 85 456 534 702 20 24 875 900.

150139 208 86 99 567 730 42 854 66 925 151035 39 54 338 561 97 98 643 93 94 700 20 67 152000 133 222 325 39 661 726 861 86 918 81 153007 165 239 46 57 87 301 43 98 495 502 51 621 45 735 86 92 889 959 88 154074 165 221 339 84 567 748 866 901 74 155075 130 93 214 59 61 340 475 531 706 34 61 873 923 156107 65 66 226 309 17 467 75 510 55 89 698 720 68 805 30 911 157041 45 220 3 247 361 63 494 526 646 70 89 715 52 55 62 937 158032 53 77 123 319 66 697 763 804 956 159147 73 77 303 79 664 790 915 35.

160070 202 62 321 59 417 32 49 508 34 602 84 825 51 55 82 161012 35 36 53 225 320 80 493 555 91 839 64 80 906 72 162026 48 187 253 308 433 532 629 784 815 973 163117 19 41 218 76 469 538 655 87 827 51 989 164114 220 300 14 410 506 602 710 925 165058 182 283 509 650 726 80 854 98 909 25 93 166098 159 213 16 22 80 437 598 765 851 54 943 167029 44 62 91 106 56 59 252 320 405 53 93 585 96 613 80 733 57 839 57 83 168040 53 121 42 51 98 217 46 396 447 61 530 87 715 897. 968 169131 90 253 352 99 407 529 45 643 98 735 923 80 92.

170131 61 338 430 74 88 572 620 731 819 40 939 83 171308 21 56 510 761 94 934 71 81 172003 66 68 228 64 72 356 477 523 705 31 893 173183 274 80 98 337 538 94 608 23 727 861 80 86 995 96 174013 109 268 333 64 93 654 713 44 804 21 29 175058 97 291 305 495 504 88 95 615 81 793 809 74 176006 227 29 40 53 96 476 592 670 79 759 76 77 834 76 952 177283 300 03 458 81 96 581 637 67 178141 70 249 97 99 533 82 607 73 81 93 735 61 842 179216 324 72 402 646 95 718 63 801.

180016 35 81 259 60 95 98 99 304 18 409 97 625 96 712 48 85 824 910 181020 38 142 320 86 98 561 613 85 760 63 865 920 182004 126 59 205 301 30 570 90 672 803 900 74 183065 79 209 21 91 379 483 98 506 683 756 852 184143 96 206 94 372 706 804 937.

III-cie ciągnienie

Wygrane po 500 złotych

7 726 998 1371 439 2025 264 394 940 48 3365 779 4187 873 5148 618 895 6457 663 7044 193 447 501 622 8089 219 531 824 54 934 9249 10168 514 641 706 20 26 90 849 995 11006 261 78 671 838 929 12378 761 13302 702 51 14061 15049 6 280 265 432 67 912 16084 195 316 690 952 92 17026 43 438 817 964 18072 582 629 730 858 19252 405 548 20071 251 57 346 843 55 21012 102 983 22256 354 440 545 846 72 23078 420 25 601 846 24021 83 604 831 25205 621 903 78 26124 283 708 28160 261 369 828 45 29052 366 88 30208 53 432 597 31291 884 32065 281 521 97 890 911 33189 443 606 37 982 34065 211 326 35026 449 706 40 982 36616 943 72 37046 64 121 264 742 806 67 98

38139 934 39162 463 665.

40037 150 285 3383 935 41372 465 941 42089 204 360 548 94 943 43055 208 312 47123 300 421 739 849 51 29abgkńiźżóó 44018 88 465 668 45141 81 587 842 53 46336 467 763 911 47123 300 421 739 849 51 48000 904 19 49401 727 900.

51017 254 623 99 799 52716 72 53339 89 572 832 54406 17 940 55371 440 732 950 56846 50 57015 70 110 448 584 948 58406 57 916 59175 309 495 840 91.

60040 139 65 458 548 85 732 61022 79 237 366 462 752 98 981 62090 234 49 414 748 63633 64432 606 65455 552 644 77 872 66168 334 85 67167 620 880 87 974 68016 23 245 463 581 721 69025 110 70 346.

70590 714 71698 763 72447 617 783 806 986 97 73047 333 638 48 9995 74144 243 331 48 79 762 75031 208 464 72 721 804 972.

76067 203 16 19 360 862 957 77277 540 604 746 78036 613 710 79098 170 923.

80156 560 819 81098 152 64 490 522 624 40 58 82 723 82195 245 507 748 885 83274 84177 229 575 83 990 85012 696 709 901 43 86165 96 267 361 79 741 950 54 87299 383 971 88281 523 63 753 905 89671 715.

90147 360 649 718 805 91099 187. 205 316 868 97 92194 208 518 622 93063 266 464 611 751 94061 613 43 95085 239 41 477 686 976 96965 97041 808 87 98133 245 69 979 99998.

100048 55 84 210 29 659 785 101188 467 761 917 18 20 102028 486 551 640 779 929 103063 115 439 51 65 708 56 104131 592 746 63 97 105013 156 260 89 338 494 511 879 106596 600 19 781 107 303 59 90 746 981 108244 630 842 109017 63 922 48.

110226 620 36 64 73 806 17 47 111052 98 101 55 86 744 994 112086 149 250 97 391 680 707 89 113286 429 624 68 795 114001 65 172 297 396 519 46 727 999 115142 245 424 540 702 835 116127 501 65 760 76 992 117310 818 118180 688 887 923 119362 410 719.

120050 71 390 740 121153 450 90 92 514 649 122007 263 82 123039 182 686 124086 182 409 815 125147 99 663 734 842 954 126007 93 113 41 88 957 67 127362 853 128013 309 769 129203.

130204 308 27 28 436 49 813 131409 738 971 132184 566 133 543 642 705 14 868 134161 465 93 946 135091 453 83 992 136034 47 48 95 214 70 365 504 623 137047 293 924 138210 45 339 973 139491.

140865 315 433 837 948 141164 232 616 40 84 715 83 142269 814 143283 655 866 144078 89 421 145150 84 786 891 146137 327 545 147205 883 148278 907 78 149679 849.

150109 68 729 834 935 151113 16 350 758.

152158 269 595 706 153071 402 84 839 36 154059 287 383 480 587 726 155403 25 156011 417 799 157055 448 645 722 828 158115 706 159127 236 458 585 732.

160006 131 273 600 07 774 934 161478 572 76 947 162054 275 450 525 74 743 163154 285 408 8 967 164160 572 763 165054 166 99 700 87 166305 34 71 445 503 802 932 167479 526 610 168087 380 554 651 169010 449 786 847.

170342 920 171312 572 677 172112 325 699 899 173352 643 389 174087 947 175008 18 114 46 201 313 544 914 176190 444 505 812 177188 600 178464 920 179035 290 430 579 600 726 840.

180038 97 338 58 508 97 82 38 181021 507 639 182132 50 52 277 439 695 858 72 922 49 183881 910 184243 320 494 796 840 961.

IV-te ciągnienie Loterji Państwowej

Wygrane po 2.500 zł.

478 2038 296 387 90 513 31 773 803 960 3582 667 4073 870 996 4158 409 607 744 5373 403 592 252 669 819 5557 656 762 920 32 6433 618 27 973 7435 577 8195 9481 709

10015 370 11066 571 12157 74 932 13252 996 14466 15308 695 882 17550 18187 349 754 970 19159

20120 75 306 21621 45 22500 620 23474 82 24474 93 25403 26443 663 27669 28536 29040 352 441 756

30243 31955 32294 649 33075 34182 35230 343 542 622 36472 697 781 37532 937

38398 39355 753 41289 337 429 594 838 43858 983 44092 46202 75 48016 26 307 49 138.

50067 393 630 51154 83 592 967 52049 613 53026 55677 57061 58368 59025 167

60099 461 799 61434 591 62060 63947 64655 65786 66335 719 67014 400 68674 69005.

70201 913 71116 762 899 72173 576 73926 74247 675 75357 450 736.

76915 79097 209 544

80153 502 860 81142 331 82394 83214 458 598 84185 85807 86140 813 14 87583 634 834 88122 484 89034 62 272 711

90273 91387 558 92134 84 410 536 686 94091 133 904 95508 57 64 96284360 687 9779499331 843

100417 101681 102272 569 751 103274 392 512 896 104165 529 914 105194 654 65 856 106025 416 525 107046 78 696 108035 850 109113

110475 585 111039 437 43 561 112106 450 771 76 113127 358 853

114122 214 309 829 31 115126 116399 117022 446 118028 119097 209 923 120087 159 997 121946 122374 504 123198 124059 253 83 899 981 126277 686 127992 128197 129950 130070 185 286 604 47 830 131468 709 997 132257 338 408 133393 134942 135172 556 826 136905 137661 663 776 139563 979

140138 330 727 141202 511 873 142094 416 597 933 144541 984 145461 146123 147099 232 671 980 148284 149207 472 150111 30 415 563 875 151006 944 152362 466 504 153561 932 154049 934 155077 838 90 156094 657 961 158056 249 411 573 843 159224 614 160648 161239 680 706 827 74 971 162222 714 164680 165093 541 944 55 166012 48 74 84 167016 420 22 942 74 168695 169717 170101 352 816 171638 813 172359 98 173067 126 174000 66 386 626 774 175363 463 761 958 176337 40 442 647 177363 178262 565 179587 180458 986 181199 201 57 922 182523 607 822 69 183827 56

Wygrane po 500 zł.

318 917 1058 382 821 3155 221 317 936 83 7387 875 9632.

10138 468 85 11051 12212 698 13491 14178 561 78 626 15055 719 16356 17219 606 767 68 18755

20289 714 21313 471 641 22014 253 479 555 821 971 23210 776 816 906 24648 724 26042 106 703 44 917 27325 912 16 28854 29144

30355 866 31808 32376 634 33210 439 944 34040 315 884 35029 596 612 732 36176 594 37202

39113 670 40093 833 41074 357 63 42024 40 43146 218 883 44605.

45437 533 49 672 886 46202 47172 476 80 48026 91 276 307 737 841 49457.

50332 446 669 51381 448 612 39 52381 448 612 39 53305 405 55 54132 51 439 55763 56237 63 500 684 57 765 72 916 58371 90 621 789 59.

61013 55 420 62339 449 681 792 995 63024 332 892 64320 970 65732 857 66363 69 745 67451 749 69299 301 70016 100 71279 336 922 73836 74133 79 842 75117 76642 77052 484 776 78027 302 809 52 79010 78 630

81401 546 60 82680 83847 84018 336 86229 349 834 88174 380 979 89667

91233 571 867 93163 704 83 94028 152 609 72 95081 546 743 96919 44 84 97134 782 937 64 98460 702 99537 75

100568 859 97 101026 602 89 102249 638 864 103614 104361 874 105139 400 106459 640 930 107693 109416 592 795

110062 111138 421 112035 645 46 902 113033 294 673 906 57 89

114167 703 98 863 115457 611 45 819 116085 759 117506 665 119347 744 120176 275 408 46 576 652 122202 919 123029 642 822 951 52 124016 62 916 125329 82 409 126857 127211 505 128270 129581 644 130482 131459 966 133399 579 937 134240 384 677 924 135223 136120 237 575 137476 562 138260 485 632 885 912 140336 68 429 801 141633 895 142090 167 807 909 143121 436 542 70 898 144145 145669 146522 53 147359 148011 149015 387 557 850 151121 350 923 152184 778 153135 87 332 436 155012 670 920 156033 106 201 338 509 157912 158586 159463 578 848 162628 756 163192 609 756 994 165104 167648 974 169017 170385 171442 663 172056 344 625 173335 456 174385 642 982 175203 479 678 176003 149 22 432 810 177096 299 620 180306 836 911 182190 755 183836 951 184027

Silne lotnictwo — to potęga państwa!

KURJER FILMOWY



Nadzwyczajne posiedzenie żałobne Zarządu Zw. Polsk. Zrzeszeń Teatrów Świetlnych

14 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Zw. Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, na które przybyli wezwani telegraficznie prezesi wszystkich wojewódzkich zrzeszeń. Na posiedzeniu tem uchwalono szczegółowe dyspozycje co do urządzenia przez właścicieli kin w całej Polsce wielkiej manifestacji żałobnej.

Postanowiono, że zdjęcia z uroczystości pogrzebowych Marszałka będą demonstrowane jako dodatki do normalnych programów kinowych. Natomiast odrazu po ukończeniu filmu z pogrzebu zostaną zawieszone na jeden dzień normalne przedstawienia kinowe. W dniu tym we wszystkich kinach od godziny 12 w południe do godziny 12 w nocy demonstrowany będzie wyłącznie i bez przerwy wspomniany film, przyczem wejście do kin w całej Polsce będzie bezpłatne. Inspektoraty Szkolne, Federacje oraz Związki i organizacje społeczne proszone są, by kierowały swych członków w różnych godzinach i do kin w różnych dzielnicach miasta, według wskazówek, które będą podane w prasie. Da to możność uniknięcia natłoku i umożliwi obejrzenie filmu jak najszerszym masom.

Kondolencja Państw. Zw. Niemieckich Właścicieli Teatrów Świetlnych

Państwowy Zw. Niemieckich Właścicieli Teatrów Świetlnych nadesłał do Zw. Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych następujące pismo:

„Otrzymana wiadomość, że Narodowy Bohater Polski — Marszałek Piłsudski przeniósł się do wieczności, okryła głęboką żałobą również niemiecką kinematografję.

Właściciele kin niemieckich składają Panom za mojem pośrednictwem wyrazy najgłębszego współczucia.

Proszę przyjąć zapewnienia, że niemieccy właściciele teatrów świetlnych w zrozumieniu współpracy pomiędzy narodami i w dążności do pokoju świata, czczą wraz z Panami pamięć Waszego Wodza".

Państwowy Związek Niemieckich
Teatrów Swietlnych
Fritz BERTRAM.

KRONIKA FILMOWA

— **Czesi kręcą obecnie film „profilaktyczny"** p. t. „Nieszczęsna chwila". Film ten w mocnem napięciu dramatycznem przedstawia straszne skutki chorób wenerycznych, w wypadkach nieleczenia ich we właściwym czasie. Obraz ten ukaże się w kilku wersjach.

— **Bezpośrednio po ukończeniu zdjęć do „Powrotu Frankensteina"**, w atelier „Universalu" przystąpiono do produkcji nowego filmu „niesamowitego" p. t. „Drapieżca" z udziałem Borysa Karloffa i Beli Lugosi. Film ten zrealizowany jest w/g znanej powieści Edgara Allana Poego. Do głównych ról kobiecych zaangażowano premjowaną piękność amerykańską — Irenę Ware, oraz Louizę Brooks.

— **Reżyser Van Dycke** ożenił się niedawno z piękną Ruth Mamix, pogrążając w rozpaczy wszystkie girlsy w Hollywood, do których, w przeciwieństwie do innych reżyserów, odnosił się wyjątkowo czule, co wzbudzało oceany westchnień i nadziei. Teraz — nadzieje powieszono na kołku.

— **Znany śpiewak włoski** — Benjamino Gigli będzie kreował główną rolę w filmie, realizowanym również przez Włocha—Augusto Geninę. Film będzie nakręcony w Berlinie w wersjach niemieckiej i francuskiej i nosić będze tytuł „Ne zapomnij o mnie".

— **Zakończony został nowy film Fox'a** p. t. „Marie Galante", którego akcja rozgrywa się w kanale Panamskim, na tle podziemnego świata szpiegowskiego. W roli głównej wystąpi nowa gwiazda — Ketti Gallian. Ryszard Haestier, recenzent tygodnika „Star" twierdzi, że młoda ta artystka będzie niewątpliwie groźną rywalką Marleny Dietrich.

— **Od czasu kampanji**, prowadzonej w Ameryce przeciw niemoralności filmów, wszystkie obrazy muszą otrzymywać „zaświadczenie moralności" od organizacji Hays'a. Harold Lloyd otrzymał zaświadczenie z mniej oficjalnego źródła. Uczeń szkoły prowincjonalnej pisze do Harolda: „Filmy pana są tak czyste i niewinne, że możemy zabierać do kina nasze matki".

— **Reżyser amerykański Ted Browning** przystępuje do nakręcania filmu niesamowitego p. t. „Mark of the vampires". Rolę profesora „demonologji" gra Lionel Barrymore. Specjalista od „niesamowitości" — Bela Lugosi odtwarza rolę charakterystyczną księcia Mory. Obok nich wystąpią: Jean Hersholt, Lionel Atwill oraz Elżbieta Allan.

— **Jeden z zapalonych kinomanów**, mających widocznie również i pociąg do statystyki, postanowił dociec, co stało się z 180 girlsami, które wystąpiły w jednym z filmów rewjowych na początku 1934 roku. Rozpoczął gorączkowe poszukiwania, które przyniosły w rezultacie następujące dane: 41 występuje dalej w filmach. 31 zawarło związki małżeńskie (z tych 12 są już matkami), następne 24 porzuciły karjerę filmową spowodu nadmiernej tuszy, 18 pracuje w rozmaitych zawodach, 16 powróciło do swych rodzin, 4 występuje w nocnych kabaretach New Yorku, 1 jest misjonarką na Meksyku, 2 zostały nauczycielkami w szkołach, 20 poświęciło się szatniarstwu filmowemu, byle bliżej tej sztuki, 1 choruje w Arizonie, 22 przepadło bez śladu.

— **Cenzura filmowa** czyni wszędzie prawdziwe spustoszenia! W Anglji zabroniono wyświetlania... pacyfistycznego filmu p. t. „Blow, Bugles Blow", nakręconego przez socjalistów. W Niemczech zakazano publicznego wyświetlania jednego aktu filmu „Miłość i muzyka". W Austrji został przez cenzurę zabroniony film Janningsa „Stary i młody król" ponieważ uznany został za propagandowy film narodowo-socjalistyczny.

— **Gitta Alpar**, którą ostatnio widzieliśmy w filmie „Bal w Savoy'u", gra główną role w nowej wersji filmu „Madame Dubarry", którą reżyseruje Marcel Vanel. Film ten zostanie nakręcony w Anglji.

CO SIĘ DZIEJE W HOLLYWOOD

Słynna para komików — Stan Laurel i Oliver Hardy pozostaje, wbrew pogłoskom, nadal razem. Niewiadomo, czy pogłoski o ich „rozwodzie" były zręcznym trickiem reklamowym, czy też Flip i Flap namyślili się — interes jest interesem — i pogodzili się. Najnowszy ich film, który ma być ukończony już w ciągu maja, nosić będzie tytuł „Mc Laurel and Mc. Mardy".

Po ukazaniu się filmów dźwiękowych zmalało, niewiadomo z jakich względów, zainteresowanie sensacyjnemi filmami cowboyskiemi. Nie zarzucono, coprawda, w Ameryce w całości tej gałęzi produkcji filmowej, ograniczono ją jednak do minimum. Ostatnio zaczynają się te filmy znów cieszyć większem powodzeniem, posiadają bowiem wiele tempa, wartką akcję i nie potrzebują wielu djalogów.

* * *

Jak dawniej w niemych obrazach napisy, tak później w filmach mówionych djalogi stały się prawdziwą plagą kina. Producenci amerykańscy nareszcie zrozumieli, że nadmierne obciążenie filmu dźwiękowego djalogami powoduje osłabienie tempa akcji, i pozbawia film jego najistotniejszego atutu — ruchu. To też obecnie wytwórnie w Hollywood dążą do zredukowania słowa w filmie do minimum. Cały film egzotyczny p. t. „Typee" zawiera djalogi, nie przekraczające razem 200 słów, o czem dumnie oświadcza reklama Foxa.

* * *

Słynni podróżnicy — małżonkowie Johnson znów nakręcili wielki film egzotyczny p. t. „Baboona", będący relacją z ich nowej wycieczki wgłąb Afryki. Johnson posługując się wszelkiemi możliwemi środkami komunikacyjnemi, od czarnych tubylców począwszy, a skończywszy na składanych, najnowszej konstrukcji samolotach, sfilmowali dotychczas jeszcze niewidziane momenty życia mieszkańców Afryki — ludzi i zwierząt. Sfotografowane zostały szczyty gór Kenya i Kilimandżaro, bajeczne jeziora. Punktem kulminacyjnym obrazu jest pobyt dzielnych globtrotterów w krainie pawjanów, zwanej Baboona.

W pogoni za egzotyką zorganizował również Harry Schenk nową ekspedycję na półwysep Malajski, najbardziej na południe wysunięty cypel Azji. Sułtan Peruku, który kształcił się w Anglji, udzielił daleko idącej pomocy. Ekspedycja składała się z 1600 ludzi, 125 słoni i kilkuset bawołów. Największe usługi oddało 50 przydzielonych przez sułtana Saiksów (krajowców). Nakręcono około 600.000 stóp taśmy filmowej, z czego połowę dźwiękowej. Sułtan Peruku ze swoim dworem zgodził się pozować do wstępu. Sensacją tego filmu jest sfilmowanie poraz pierwszy białego słonia w jego ojczyźnie, na wolności.

„Motion Picture Herald" zamieszcza statystykę scenarjuszy, nabytych w sezonie 1934/35 przez wytwórnie amerykańskie. Ogółem nabyto 322 tematów, z czego 158 (49 procent) oryginalnych manuskryptów, 127 książek i 37 sztuk teatralnych. Najwięcej scenarjuszy (61) nabyła wytwórnia Metro, 50 — Paramont, 21 Universal, Warner Bros — 32, inne nabyły wytwórnie pomniejsze. Najlepszym miesiącem dla autorów okazał się wrzesień, t. j. początek sezonu, w którym kupiono 75 scenarjuszy. Najgorszy był „interes" w lutym.



SŁAWNA TRÓJKA

Słynna para taneczna Fred Astaire—Singer Rogers w swoim najnowszym filmie. Przy fortepianie — utalentowany kompozytor piosenek przebojowych — Irvin Berlin.

Rozwój kinematografji naukowej we Francji

Jedno z filmowych pism podaje następujący ciekawy wywiad z Doktorem Jean Comandon o rozwoju filmu naukowego we Francji.

W obszernym parku Instytutu Pasteur'a w Garches pod Paryżem mieści się laboratorjum, w którem dr. Comandon prowadzi doniosłe badania naukowe posługując się... aparatem filmowym. Tam też znakomity uczony udzielił wywiadu.

— Film naukowy datuje się mniej więcej od 1910 roku. We Francji pierwsze próby robiono w Instytucie Pasteur'a. Przy badaniach mikroskopowych stosowano już wówczas fotografję, co nasunęło mi myśl użycia kinematografji. Uzyskałem możność pracy w laboratorjum firmy Pathé, i tam udało mi się sfilmować szereg ruchomych bakteryj. Zainteresowanie świata naukowego skłoniło mnie do dalszej pracy w tym kierunku. Pathé zajmowało się stroną handlową. Od tej pory nakręciłem wiele tysięcy metrów taśmy, — uśmiecha się dr. Comandon. Najprzód szereg filmów o chorobach nerwowych, dalej — filmy mikroskopowe i o insektach, kilka filmów chirurgicznych, obecnie zaś poświęcam się niemal całkowicie mikrokinematografji. W chwili obecnej naprz. mój specjalnie skonstruowany aparat zdejmuje rozwój komórek: co 30 sekund odbywa się jedno zdjęcie, przyczem ekspozycja trwa 20 sekund. Na ekranie będzie efekt przyśpieszonego rozwoju komórek.

— A jacy są oprócz Pana Doktora wybitniejsi twórcy filmów naukowych we Francji?

— Szereg pięknych filmów, zwłaszcza chirurgicznych i anatomicznych zrobił Benoit Lévy. Syn znanego polityka Jean Painlevé poświęca się filmom zoologicznym i morskim. Pani Françoise Francque z profesorami Collége de France nakręca również filmy mikroskopowe.

— Czy Francja dawno zna film kształcący?

— O tak, i pod tym względem byliśmy pierwsi. Niemcy zaprosili mnie w swoim czasie do Berlina i Drezna na odczyty, by zapoznać ich z tem nowem zastosowaniem kina. Trzeba jednak odróżnić filmy propagandowo popularne od filmów ściśle naukowych, które oczywiście nie są dostępne dla szerszej publiczności.

— Czy istnieje centralna organizacja dla filmu kształcącego?

— Jest kilka organizacyj odrębnych. Przy Ministerstwie Rolnictwa mamy bogaty zbiór filmów rolniczych, przy Instytucie Higjeny społecznej — filmy propagandowe przeciwko chorobom nagminnym, przy szkolnictwie technicznem posługują się szkoły filmami na wykładach. Muzeum Pedagogiczne posiada zbiór filmów głównie dla nauczania początkowego. —

Dla szkolnictwa średniego jest mniej filmów. W szkolnictwie wyższem film znajduje zastosowanie jeszcze bardziej ograniczone.

Wiele filmów nakręca się obecnie z zakresu medycyny, a zwłaszcza chirurgji. Niektóre nakręcane są przez samych profesorów, co daje gwarancję właściwego potraktowania filmu naukowego.

Tak przedstawia się rozwój filmu naukowego we Francji. U nas, niestety, absolutnie nic nie robi się w tej dziedzinie. Wielkiemi możliwościami filmu naukowego należałoby zainteresować polskie sfery naukowe.

Romans dwóch gwiazd

Jak Carl Brisson kochał się w Grecie Garbo

Wysoki, zgrabny i przystojny Duńczyk, wszędzie występował, wszędzie cieszył się powodzeniem. Obecnie przebywa w Hollywood.

Gdy przybył do stolicy filmu naprożno dziennikarze starali się dowiedzieć szczegółów jego przyjaźni z... Gretą Garbo.

Brisson, znany z uprzejmości, na pytania te odpowiadał **wymijająco.**

Ale dziennikarze amerykańscy dowiedzieli się szczegółów od samej... Grety. Wpadli na niebywały pomysł: przejrzeli wywiady z Garbo z przed sześciu i siedmiu laty, gdy boska Garbo była bardziej dostępną — i wreszcie odnaleźli wywiad, gdzie opisuje swe spotkanie z Brissonem.

Oto jak przedstawia się ta romantyczna historja:

Greta miała wówczas 14 lat. Pracowała w dość obskurnym zakładzie fryzjerskim. Była wtedy wysoką, zdrową dziewczyną, o świerzej, czystej cerze i jasnem spojrzeniu. Ilekroć Brisson szedł do teatru, spotykał ją na ulicy, lub na progu sklepu.

Wreszcie któregoś wieczora podała mu bukiecik fijołków. Oboje byli zmieszani i zakłopotani. Dziewczyna przyznała się, że przychodzi do teatru tak, jak na to pozwalają jej skromne możliwości, by oglądać go na scenie.

Brisson, którego rozbawiła jej szczerość i naiwność, ofiarował jej wolny bilet wstępu do teatru.

Brisson poznał Gretę z jej późniejszym mistrzem Mauricem Stillerem. Nakręcał dla niego jakiś film i poznajomił swą wielbicielkę ze słynnym reżyserem. Stiller nakręcał wówczas jakąś krótkometrażówkę i jedną z drugorzędnych ról otrzymała Greta.

Greta nazywała się wtedy Greta Gustaffson.

Brisson opuścił Stockholm w 1920 roku, wyjeżdżając do Londynu. W rok później otrzymał list od Stillera z propozycją objęcia roli głównej w filmie Gösta Berling. Greta Gustaffson miała być jego partnerką. Brisson nie mógł przyjąć engagement, gdyż związany był kontraktem z teatrami angielskiemi.

W 1922 roku Stiller wyjechał z Gretą do Hollywood i wtedy Brisson stracił wszelki ślad swej protegowanej.

W sześć lat później, na premjerze jednego ze swych angielskich filmów, Brisson miał ukazać się na scenie.

— Na widowni obecna jest Greta Garbo, słynna gwiazda szwedzka — oświadczono mu — był pan tyle lat w Szwecji, napewno zna ją pan osobiście.

— Skądże — odparł Brisson — widziałem tylko parokrotnie jej zdjęcia w jakimś amerykańskim magazynie.

Po przedstawieniu w foyer spotkał Brisson swą dawną przyjaciółkę — Gretę Gustaffson. Przywitali się serdecznie.

— A więc pan zna miss Garbo? — zapytał ktoś z jego przyjaciół.

— Garbo? — zdziwił się Brisson. — Więc to była Garbo? Poprostu witałem się z dawną przyjaciółką z Szwecji, Gretą Gustaffson.

Dziwna rzecz. Garbo i Brisson mieli razem przyjechać do Hollywood, ale Brisson wolał występy na scenie niż laury filmowe, dlatego też nie przyjął engagement do Hollywood.

Co usłyszymy przez radjo w lecie

Rozgłośnia wileńska chce zmienić lokal

(Wywiad z dyr. Marynowskim)

Wiosna w programie Polskiego Radja będzie panować już niedługo, bo tylko do końca maja. Z dniem 1-go czerwca w eterze rozbrzmi lato i trwać będzie do 31 sierpnia. Na ten okres czasu Radjo wprowadza szereg zmian, raczej innowacyj, które objęte są t. zw. programem letnim. Chcąc już teraz poinformować czytelników o więcej frapujących zamierzeniach i wogóle dowiedzieć się o innych ciekawych szczegółach (miasto obiegają pogłoski, że Radjo wileńskie ma zamiar przenieść studja do innego lokalu) — zwróciliśmy się do p. Marynowskiego dyrektora Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja z prośbą o wywiad.

Więc najpierw pytanie ogólne, a właściwie retoryczne.

— Czy teren wileński — zdaniem p. dyrektora jest wdzięczny dla pracy radja?

— Naturalnie. Odbieramy wciąż liczne dowody, jak doniosłe znaczenie państwowe, kulturalne, oświatowe etc. posiada na tym terenie działalność Polskiego Radja. Szerzy ono uświadomienie obywatelskie, zapoznaje ludność z dorobkiem kulturalnym Polski i całego świata. Słowem radjo jest przedewszystkiem narzędziem wychowawczo - oświatowem, a następnie dopiero rozrywką, zwłaszcza po wsiach i małych miasteczkach, gdzie stanowi prawie jedyną formę kontaktu ze światem.

— Jaki rodzaj audycyj najwięcej zadawala słuchaczy i jakiemu są niechętni?

— Najbardziej muzyka, oczywiście lekka i popularna. Wielu zwolenników ma muzyka ludowa, pieśni regjonalne, następnie pogadanki popularne z różnych dziedzin wiedzy. Stosunkowo najwięcej zastrzeżeń budzi muzyka poważna. Audycje wesołe są poszukiwane przez wszystkich radjosłuchaczy. Wieś lubi ciotkę Albinową i Wołłejkę. Miastu więcej odpowiada „Kukułka Wileńska“, wreszcie „Koncert życzeń“... O powodzeniu świadczy ilość zgłaszanych życzeń, około 300 miesięcznie.

— A jaki jest udział rozgłośni wileńskiej w programie ogólnopolskim (w stosunku do innych radjostacyj)?

— Żywy. Po Lwowie na drugiem miejscu.

Taka krótka odpowiedź jest najbardziej wymowna.

— Czy w głosach radjoabonentów przeważają listy z Wilna czy z prowincji?

— Przeważają listy z Wilna, choćby z tego względu, że korespondencja jest ułatwiona przez to, że Radjo posiada na mieście specjalne skrzynki, gdzie można wrzucać listy do Rozgłośni bez znaczków.

— Co rozgłośnia nasza robi, by na wiązać jaknajbliższy kontakt z słuchaczami swego zasięgu?

— Organizujemy konkursy z nagrodami. Obecnie przystąpiliśmy do utworzenia i rozszerzenia Rodziny Radjowej, t. j. zrzeszenia radjosłuchaczy w celach filantropijnych. Wreszcie specjalne audycje — skrzynka ogólna, muzyczna, skrzynka techniczna i skrzynka dla dzieci — przeznaczone są do utrzymania stałego kontaktu ze słuchaczami. A pozatem staramy się dawać wogóle coraz lepsze audycje.

— A co nam da program letni Polskiego Radja?

— W związku ze smutnym faktem zgonu Marszałka w planowanych zamierzeniach będą przeprowadzone modyfikacje. W każdym razie w lecie nastąpi rozszerzenie odcinków przeznaczonych na muzykę kosztem zmniejszenia słownych. Innowacją tu będzie stała audycja pod tytułem „Cała Polska śpiewa“. Po ezja przed mikrofonem znajduje ujście w 5-ciomin. poetyckiej, nadawanej raz w tygodniu. Humor radjowy — przesunięty na czas dalszy — będzie produkowany w audycji p. t. „Świat się śmieje“ (zamiast „Loży szyderców“). W okresie Żałoby Narodowej gros programu wypełnią odpowiednio dobrane audycje słowne i muzyczne. Pozatem naturalnie w lecie szeroko zostanie uwzględniony sport. W celu propagandy krajoznawstwa radjo nada szereg reportaży i feljetonów pod ogólnym tytułem „Podróżujmy“. Dla wsi — Wydział Rolny poza codziennemi informacjami zwróci specjalną uwagę na audycje świąteczne dla rolników. Słowem program letni zapowiada się bogato i całości tu trudno wyczerpać.

— W końcu pytanie w sprawie czysto lokalnej. Ile prawdy zawierają pogłoski o rzekomem przeniesieniu Rozgłośni naszej do śródmieścia?

Uważam, że przeniesienie Rozgłośni do śródmieścia jest koniecznością. Studja znajdujące się na Zwierzyńcu leżą — w pojęciu Wilna — za miastem. Ludzie uważają wizytę w Radjo za wyprawę, gdy tymczasem ambicją Radja jest wytworzenie u siebie ośrodka krystalizacyjnego dla życia kulturalnego, skupienia dokoła siebie, nietylko w sposób formalny, ale istotny całej elity umysłowej i artystycznej miasta. Tym ambicjom musi sprzyjać także położenie rozgłośni, któreby kontakt najbardziej ułatwiało. W tej chwili trudno powiedzieć gdzie Rozgłośnia znajdzie takie locum. — W każdym bądź razie w celu zdobycia od powiedniego pomieszczenia są czynione wszelkie możliwe wysiłki.

Anatol Mikułko

Jeszcze jedna premjowana piękność



Pomimo sprzeciwów prasy całego świata konkursy piękności w dalszym ciągu mają swoich gorących zwolenników: Oto nowa premjowana piękność „Miss Europa 1935“, która zapewne po dziel; los innych wybranych—po kilkudniowych triumfach pójdzie w całkowite zapomnienie.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Wzdłuż i wszerz Polski

— SPADEK BEZROBOCIA O 9.210 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA. Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 18 b. m. wynosiła ogółem 442.004 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 9.210 osób.

— BUDOWA DALSZEJ SERJI KUTRÓW RYBACKICH. Stocznia Morskiego Instytutu w Gdyni, po ukończeniu budowy pierwszej serji dziesięciu kutrów rybackich większego typu, przystępuje niebawem do budowy drugiej serji w ilości 25 kutrów. Budowa rozłożona jest na okres dwuletni. Kile pod pierwsze trzy kutry już założone. Budowa tych kutrów ma być ukończona w październiku — listopadzie, t. j. na początku zimowego sezonu połowu ryb.

— KOLEJE PAŃSTWOWE W DNIACH ŻAŁOBY NARODOWEJ. Na uroczystości pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego przewieziono do Warszawy w dniach 15 i 16 b. m. 210-ma normalnemi pociągami około 100.000 osób, ponadto przewieziono w tych dniach 15 pociągów dodatkowych z delegacjami i pocztami sztandarowemi wojskowemi oraz 5 pociągów dodatkowych z organizacjami cywilnemi.

Po ukończeniu uroczystości pogrzebowych w Warszawie w dniu 17 maja uruchomiono 22 pociągi dodatkowe do Krakowa, w tem pociąg żałobny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, członków Sejmu dyplomacji, pocztów sztandarowych wojskowych, organizacyj społecznych i t. p.

Pociągi te odeszły z Warszawy w ciągu 7-miu godzin między godziną 6 po południu dnia 17 b. m., a godz. 1-szą w nocy dnia 18 b. m. linją Warszawa—Radom—Kielce—Kraków i linją Warszawa — Częstochowa — Kraków.

Ogółem przybyło do Krakowa na uroczystości żałobne około 125.000 osób w 155-ciu pociągach, w tem 112 normalnych i 43 pociągi dodatkowe.

Służba informacyjna krakowskiej dyrekcji kolejowej zorganizowana była w ten sposób, że naprzeciw pociągów przybywających do Krakowa wyjeżdżali informatorzy, którzy przy pomocy ulotek informowali podróżnych o dniu i godzinie powrotu z Krakowa poszczególnych pociągów dodatkowych przez co uniknięto skupienia podróżnych na dworcach przed odjazdem. Niezależnie od tego na wszystkich dworcach, peronach i przed dworcami były zorganizowane dodatkowe punkty informacyjne.

Wyjazd z Krakowa uczestników uroczystości pogrzebowych w liczbie około 120.000 osób nastąpił w ciągu 30-tu godzin w różnych kierunkach, przyczem największe skupienie było w ciągu pierwszych 18 godzin.

Powrót pociągu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Krakowa zorganizowano w ten sposób, że członkowie rządu żegnali Pana Prezydenta w Krakowie, a witali w Warszawie. Pociąg Pana Prezydenta przeprowadzono drogą przez Częstochowę a pociąg z rządem krótszą drogą przez Radom.

Cały ten masowy przewóz do Warszawy, Krakowa i spowrotem, pomimo krótkiego terminu i trudności technicznych ze względu na szczupłość dworca w Krakowie, odbył się sprawnie i planowo dzięki największemu wysiłkowi ogółu kolejarzy.

— EMIGRACJA. Przez Syndykat Emigracyjny wyjechało w kwietniu do krajów zamorskich i kontynentalnych ogółem 669 osób. Z cyfry tej do Argentyny wyjechały 233 osoby, do Brazylji 13, do Stanów Zjednoczonych — 193, do Kanady — 107, do innych krajów zamorskich 87, do kontynentalnych 36.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 48

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Dlaczego on się tak wypiera tego, kim jest? Musi mieć jakieś ważne powody. Nie pozwoliła mu jednak o tem mówić ani słowa, choć próbował kilkakrotnie w ciągu dnia zaprzeczać.

Czy powiedzieć matce? Może jeszcze zawcześnie.

Ale czuła potrzebę podzielenia się z kimś swojem szczęściem. Zaraz na drugi dzień rano pobiegła do Nabiłowej.

Jance mogę się zwierzyć.

Zastała tam już panią Alę, która wróciła ze wsi.

— Jak się masz, kochanie — przywitał Lolę — mówimy właśnie z Janka o tym Barczyńskim. Uważaj na siebie, Lolka.

Spojrzała wyniośle.

— Nie rozumiem, o co chodzi — rzekła.

— Wiesz, o co chodzi — odparła Ala — nie udawaj. Tu chodzi o ciebie. Mówiła mi Janka, że się w nim zadurzyłaś. To niebezpieczny człowiek, który umizga się do wszystkich kobiet na świecie. Nie masz pojęcia, jak z początku się do mnie przystawiał. Musiałam mu dać dobrze po nosie, poprostu nie można było koło niego siedzieć. Zachowuje się jak dzikus. Chwyta za ręce, za nogi, szepce czułe słówka.

Pani Ala święcie w tej chwili wierzyła, że tak było, jak opowiadała, zapominając o swojej natarczywości. Lola milczała.

— W końcu — ciągnęła Ala — zerwałam z nim zupełnie, bo wyobraźcie sobie, ten dzikus sprowadził sobie z Poznania jakąś dziewczynę i poprostu mieszka z nią razem w hotelu. Dziwię się, że policja pozwala.

Lola zbladła.

— Nieprawda. Kto ci to mówił?

— Kto? Wszyscy. Choćby Zagierski, który ją nawet zna. Zresztą sama ich widziałam razem w Europejskiej. Ładna zresztą dziewczyna, ale nieco wulgarna.

Lola nie słuchała. Mieniła się na twarzy. Wkońcu pożegnała się i wyszła.

— Nie — mówiła sobie — to niemożliwe. Chodzi ze mną, całuje mnie, a tam ma u siebie jakąś dziewczynę.

Chwilami nie wierzyła, chwilami z oburzenia krew uderzała jej do głowy.

Umówiła się wczoraj, że zadzwoni do niego koło 4-ej. Zadzwoni. Postawi sprawę pasno. Może zresztą nieprawda.

Nie doczekała jednak umówionej godziny i już o 3-ej telefonowała.

— Hotel Rzymski.

— Pana Barczyńskiego

— Łączę.

Odezwał się głos kobiecy.

— Słucham.

— Pewnie pokojówka — przemknęło jej przez myśl.

— Czy pan Barczyński już wrócił?

— A kto mówi?

Lola zbladła.

— Niech panienka się nie pyta, tylko odpowiada.

— Ooo rany — usłyszała w telefonie — zaś ale te baby cały dzień Stefanowi nie dają spokoju...

Słyszała jeszcze jakieś wyrazy, ale znaczenia ich nie rozumiała. Ze słuchawką opuszczoną w ręku siedziała bez ruchu.

Poniedziałkowy ranny trening nie szedł Barczyńskiemu zbyt dobrze. Wszystkie przeżycia dnia wczorajszego nie dawały mu spokoju. Myślał o każdym szczególe tej niedzieli co mu nie pozwalało skupić całej uwagi na koniu.

— Powinienem oficjalnie oświadczyć się matce. Podobno w Polsce taki zwyczaj — mówił do siebie. W gruncie rzeczy chciał takiemi oficjalnemi oświadczynami mocniej związać się z Lolą. — Ale co dalej? Kto ja jestem?

Epizod z szalem niepokoił go bardzo. Nie miał żadnych wątpliwości, że było to jego pismo.

— Poprzedni list mógł być podrzucony. Komuś mogło zależeć, bym przed polskiemi władzami uchodził za Gordona. Mogła to być dobrze obmyślana intryga. Ale w jakim celu wprowadzać w błąd Lolę? Komu na tem może zależeć?

I znów raz po raz przychodziła uporczywa myśl.

— A jeśli ja to zrobiłem? Jeśli naprawdę jestem Gordonem? Zanik pamięci i rozdwojenie osobowości? Rzadki wypadek, ale możliwy.

(D. C. N.)

„Bóg zaszczepił w moje łono elementy siły i mocy nakazu, co posłuch wzbudzać umie. Dał mi w zalążku, w uczuciu miłość dla mocy i siły. A jednocześnie przez długie życie przeszedłem z bojownikami demokracji".

J. PIŁSUDSKI: „Demokracja a wojsko".

Akademja żałobna
ku uczczeniu pamięci Marszałka w gimn. Z. Augusta w Wilnie

W dniu pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego odbyła się w Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie żałobna akademja.

Po odegraniu przez profesorów Leona Sępińskiego i Stanisława Franczaka arji Bacha i andante funebre Swendsena, na mównicę wstąpił p. J. Żelski, dyrektor Gimnazjum, i po krótkiem serdecznem zagajeniu odczytał odezwę p. Kuratora, poczem pamięć zmarłego Wodza Polski odrodzonej młodzież uczciła jednominutowem milczeniem.

Uczeń kl. VII Leszczyłowski zapoznał swych kolegów z mową ś. p. Marszałka na sprowadzenie prochów Słowackiego. Następnie zaś prof. Walerjan Kwiatkowski, nawiązując do tekstu tej mowy, dał syntetyczny obraz wpływów Marszałka na rozwój Polski zmartwychwstałej.

Kolejno zestawiwszy Józefa Piłsudskiego z Janem III, Kościuszką i Józefem Poniatowskim, dał prelegent w przekroju obraz Polski z przed lat dwudziestu kilku — niewolniczej, z przed kilkunastu lat — słabej, bezbronnej oraz dzisiejszej — tchnącej potęgą i uważanej za potęgę przez całą Europę, czego dowodem zjazd dyplomatów nad grobem Wodza Polski.

Marszałek był z tych wielkich, którzy ogół wprzęgają do pracy i ukazują mu dalekie cele. I dlatego, zdaniem prelegenta, gdy już nadejdzie kiedyś taki dzień, w którym ludzkość potrafi dojść do demokracji, nie wykoszlawionej przez prywatę partyjnictwa, trzeba będzie powiedzieć: To jest dzieło ducha Piłsudskiego, kiedy nadejdzie taki dzień, w którym narody dziś niewolne wolność osiągnąć zdołają, trzeba będzie to samo powtórzyć.

Wezwaniem do pracy nad wcieleniem ideałów Marszałka w życie zakończyło się przemówienie, poczem po wysłuchaniu marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę szkolną, w pełnym wzruszenia nastroju i w skupionej ciszy rozeszła się młodzież do domów, a łzy, świecące w oczach, świadczyły najdobitniej o przejęciu się powagą chwili.

KURJER SPORTOWY

Jędrzejowska przyjechała

Wczoraj wieczorem przyjechała do Wilna słynna tenisistka Jadwiga Jędrzejowska. Wczoraj też miała Jędrzejowska swój pierwszy w Wilnie „trening".

Mistrzyni grała z Dowborową. Ci, którzy przyglądali się grze Jędrzejowskiej, są zachwyceni jej wspaniałą formą.

Dziś Jędrzejowska grać będzie o g. 7 na kortach przy ul. Dąbrowskiego. — Turniej odbędzie się jutro.

Dowiadujemy się, że ceny biletów są stosunkowo niskie, bo od 1 zł. do 2 zł.

Przed występem Jadwigi Jędrzejowskiej w Wilnie

Wczoraj został już ostatecznie ustalony program turnieju, który budzi ogromne zaciekawienie ze względu na udział słynnej tenisistki.

W sobotę turniej rozpocznie się o godz. 15,30. W niedzielę zaś również o tej godzinie. Organizatorzy postarają się, żeby turniej rozpoczął się punktualnie. Przeciwnikami Jędrzejowskiej będą najlepsi tenisiści Wilna, którzy codziennie trenują, a więc: Hohendlingerówna, Dowborowa, Grabowiecki, Kewes, Łobodowski i inni. Jędrzejowska grać będzie nietylko z paniami, ale i z panami. Niewątpliwie wyjdzie zwycięsko z tych spotkań. Ciekawe jednak jest, jakie uzyskają wyniki nasi najlepsi gracze, którzy będą mieli bardzo dobry trening.

Jędrzejowska jest obecnie w bardzo dobrej formie. Nic też dziwnego, że zapowiedź przyjazdu do Wilna słynnej tenisistki wzbudziła ogromne zaciekawienie. Organizatorzy zamierzają na kortach wybudować prowizoryczne trybunki dla publiczności. Razem z Jędrzejowską ma przyjechać Majewski z Legji warszawskiej, który przed dwoma bodaj laty gościł w Wilnie. Majewski brał udział w międzynarodowym turnieju tenisowym z udziałem tenisistów Łotwy. Majewski jest graczem zaliczanym do drugiej klasy tenisistów polskich.

Na marginesie tej notatki podajemy drugą ciekawą wiadomość. Oto na 1 i 2 czerwca do Wilna mają przyjechać czołowi tenisiści Łotwy, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym.

Turniej z Jędrzejowską, jak również z Łotyszami organizuje Klub Towarzysko-Sportowy Prawników Wileńskich. Kierownikami turniejów są prok. Bohdan Dowbor i p. Bukowski, jeden z najlepszych tenisistów wileńskich.

Co mówi Walasiewiczówna ?

Przedstawiciel PAT w New Yorku przeprowadził ze Stanisławą Walasiewiczówną, mieszkającą w Cleveland, obszerną rozmowę o charakterze wywiadu. Z rozmowy tej podajemy nast. najciekawsze momenty:

Walasiewiczówna oświadczyła, że żadnych podań o zmianę obywatelstwa nie składała i składać nigdy nie zamierzała. Pragnie ona startować w igrzyskach olimpijskich w Berlinie jako reprezentantka Polski.

W czerwcu b. r., prawdopodobnie 19 czerwca, Walasiewiczówna wyjedzie na polskim statku „Kościuszko" do Polski. Podróż tę odbędzie ona z wycieczką Sokoła, w tym czasie organizowaną do naszego kraju.

W planach swoich Walasiewiczówna przewiduje udział w mistrzostwach Polski (13 i 14 lipca w Krakowie), Koniecznie chce startować w meczu Polska—Niemcy (25 sierpnia w Dreźnie). Weźmie ona również udział we wszystkich zagranicznych występach polskiej drużyny, zgodnie z decyzją PZLA.

W dniu 8 czerwca b. r. Walasiewiczówna składa ostatnie egzamina w Akademji „Notre Dame", do której uczęszcza.

Walasiewiczówna w czasie rozmowy kilkakrotnie podkreśliła, że wysoko ceni sobie tytuł amatorki i że tytułu tego nie oddałaby za najkorzystniejsze propozycje, jakie mogłyby ją spotkać, gdyby chciała przejść na zawodowca.

—::—

BOKSERZY OGNISKA KPW. OTRZYMALI WCZORAJ PASZPORTY.

Wczoraj późnym wieczorem kierownictwo Klubu Ogniska KPW otrzymało depeszę w Warszawy, że paszporty na wyjazd zagranicę zostały wydane.

Wyjazd nastąpi w niedzielę rano. Wilnianie w Rydze będą w niedzielę o godz. 18.

ŻAŁOBA W SPORCIE.

W myśl wezwania Związku Polskich Związków Sportowych wydał komisarz Wileńskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych mjr. Czesław Mierzejewski polecenie wszystkim klubom i zawodnikom, aby na znak żałoby w okresie 6-tygodniowej żałoby narodowej a) zawodnicy nosili na lewem ramieniu opaski z krepy; b) od znaki klubowe oraz wszelkie godła no kostjumach sportowych zostały okryte kirem; c) na wszystkich terenach i urządzeniach sportowych oraz domach klubowych zostały wywieszone flagi klubowe opuszczone do połowy masztu, z drzewcami okrytemi kirem; d) po pierwszym gwizdku sędziego drużyny uczciły na boisku, przed każdemi zawodami, pamięć Wodza Narodu jednominutową ciszą.

PIERWSZY MECZ O MISTRZOSTWO KL. A OKR. WIL. HAPOEL—OGNISKO

W sobotę, dnia 25 b. m. na Stadjonie W. F. (Pióromont) odbędzie się pierwszy w tym sezonie mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A Okr. Wil. pomiędzy Hapoelem — Ogniskiem.

Początek meczu o godz. 5 po poł.

O godz. 3 po poł. przedmecz o mistrzostwo Rezerw kl. A. Hapoel II — Ognisko II.

BOKSERZY OGNISKA KPW. PRZED WYJAZDEM DO ŁOTWY.

Polski Zw. Bokserski z siedzibą w Poznaniu przysłał wczoraj do Wilna zezwolenie na wyjazd zagranicę bokserom Ogniska KPW, którzy zamierzają wziąć udział w wielkim międzynarodowym turnieju bokserskim w Rydze 27—29 maja.

Wyjazd wilnian nastąpi najprawdopodobniej w niedzielę rano. Pojedzie 11 osób. Reprezentacja Ogniska zasilona kilku bokserami innych klubów przedstawia się następująco: Sandler, Malinowski, Krasnopiorow, Talko, Matiukow, Judig, Pol'ksza, Zawadzki albo Karpiński z Warszawy. W wadze półciężkiej wystąpić ma dwóch zawodników z tem, że walki w wadze ciężkiej nie odbędą się. Kierownikami wyprawy są Kisiel i Popiel. Ponadto pojedzie do Rygi jeszcze jeden z oficjelów.

W międzynarodowym turnieju prócz Łotwy i Wilna wezmą udział bokserzy Finlandji.

Dziś ostatecznie ma być sfinalizowana sprawa paszportów zagranicznych.

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O MISTRZOSTWO WILNA.

Komisarz Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych mjr. Czesław Mierzejewski powołał do współpracy w tymczasowej komisji komisarycznej pp. Wierzbickiego, Hołownię, Halicką, Żamejcia i por. Pastuszkę.

Mistrzostwa Wilna w piłce siatkowej rozpoczną się jutro o godz. 16 na Pióromoncie. Dokończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę o godz. 9,45.

W mistrzostwach biorą udział wszystkie najlepsze kluby sportowe Wilna na czele z Ogniskiem KPW i AZS.

WALNE ZEBRANIE AZS.

27 maja o godz. 20 na przystani wioślarskiej AZS przy ul. Kościuszki 12 odbędzie się walne doroczne zebranie AZS. Na porządku dziennym sprawozdania ustępujących władz oraz wybory nowego zarządu.

Wszyscy członkowie AZS proszeni są o konieczne przybycie.

„Król umarłych" przybywa do Wilna

KIM JEST PINKIERT?

P. Pinkiert, o którym będzie mowa, znany jest wśród społeczeństwa żydowskiego nietylko Warszawy, gdzie rozwija swoją specyficzną działalność, lecz również szeroko poza jej granicami — we wszystkich miastach, miasteczkach i osiedlach, gdzie tylko mieszkają Żydzi.

Cóż tak wsławiło imię p. Pinkierta? Dowiadujemy się, iż działalność p. Pinkierta, której poświęca on wielkie zasoby energji, czasu i pieniędzy polega na... oddawaniu ostatniej posługi niezamożnym i pozbawionym bliższej rodziny zmarłym Żydom, których grzebie według żydowskiego rytuału religijnego. Jest on w Warszawie radnym gminy żydowskiej. Piastuje jednocześnie urząd prezesa T-wa ostatniej posługi.

Wykonywując swoje obowiązki z fanatyzmem, p. Pinkiert, przezwany w Warszawie „królem umarłych", liczący 86 lat, dopuścił się w swojej działalności pewnych czynów, kolidujących z K. K., za co przez okres 9 miesięcy siedział w więzieniu. Dodać jeszcze należy, że Pinkiert jest człowiekiem fanatycznie religijnym i działalność swoją prowadzi bezinteresownie.

Obecnie „król umarłych" ma przyjechać do Wilna, a to w związku z następującą sprawą:

LIST PINKIERTA DO GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Wczoraj do zarządu Gminy Żydowskiej w Wilnie wpłynął list Pinkierta, w którym pisze, co następuje:

Niedawno zgłosiła się do niego w Warszawie niejaka Sonia Rozen, pochodząca z Wilna, a zamieszkała czasowo w Warszawie i błagała go, by pochował według rytuału religijnego jej kuzyna, Szmule Kopelnika, który według krążących wersyj popełnił samobójstwo gdzieś w okolicach Wilna, a następnie zwłoki jego, jako nieznanego samobójcy, przesłane zostały do Instytutu Anatomji Opisowej U. S. B. w Wilnie.

Petentka błagała Pinkierta, by zajął się tą sprawą, bowiem jej tragicznie zmarły kuzyn był człowiekiem bardzo religijnym i zasługuje w zupełności na pogrzeb rytualny.

SAMOBÓJCA?

Wobec tego Pinkiert powiadamia Gminę Żydowską w Wilnie, że przedsięwziął już odpowiednie kroki celem wykonania prośby Rozenowej. Prosi jedynie, by gmina wileńska ustaliła prawdziwość podanych przez Rozenową informacyj. Jeśli wszystko okaże się prawdą, pisze Pinkiert, „wówczas przybywam do Wilna osobiście i pochowam nieszczęśliwego, którego koleje losu pchnęły do samobójstwa".

Obecnie gmina żydowska w Wilnie na podstawie prośby Pinkierta zwróciła się po informacje do urzędów śledczych w Wilnie i Nowogródku oraz do Zakładu Anatomji Opisowej przy U. S. B. (c)

Sensacyjne aresztowanie na dworcu wileńskim

Wczoraj w sferach finansowych miasta wywołała sensację wiadomość o aresztowaniu przez wierzyciela znanego wśród działaczy bankowych i giełdziarzy byłego współwłaściciela obecnie już nieistniejącego domu bankowego „Trocki", Szewela Gurwicza.

Gurwicz po zlikwidowaniu domu puścił się na rozmaitego rodzaju machinacje giełdowe. Wypożyczał u szeregu osób pieniądze i... nie płacił.

Jeden z wierzycieli, któremu Gurwicz winien był większą sumę zwrócił się do sądu z prośbą o wydanie pozwolenia na zastosowanie względem złośliwego dłużnika aresztu aż do czasu wyekzekwowania należności.

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Wilnie uwzględnił prośbę wierzyciela i wydał odpowiednią decyzję, którą wierzyciel wręczył komornikowi, celem zrealizowania jej.

Wczoraj rozegrał się dalszy ciąg tej sprawy. Wczoraj wierzyciel dowiedział się, że Gurwicz ma przybyć pociągiem wieczornym do Wilna. Wierzyciel zaalarmował komornika 8-go rewiru, któremu powierzył wykonanie wyroku. Po nadejściu pociągu, do wychodzącego na peron Gurwicza zbliżył się komornik w towarzystwie wierzyciela, zatrzymał go i odstawił do więzienia, gdzie przebywać będzie na utrzymaniu wierzyciela.

W czasie rewizji osobistej przy Gurwiczu znaleziono czek na 2.400 zł. płatny w jednym z wileńskich banków.

Czek ten został zasekwestrowany na pokrycie zobowiązań Gurwicza. (c)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w piątek dn. 24 b. m. (o godz. 8 wiecz.) odbędzie się premjera doskonałej komedji w 3-ch aktach J. Szaniawskiego **„Ptak"** — z Mieczysławem Węgrzynem w roli studenta (rola główna). Dalszą obsadę tworzą pp.: N. Andryczówna, H. Motyczyńska, M. Bielecki, M. Bay-Rydzewski, J. Bonecki, W. Neubelt, W. Zastrzeżyński, K. Dejunowicz, L. Wołłejko, K. Vorbrodt i St. Skolimowski. Komedja ta, posiadająca wiele aktualności tradycyjnego miasta, obfituje w subtelny humor i satyrę. Reżyser — dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje — W. Makojnika.

— Jutro, w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 8 w. „Ptak".

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dn. 27.V o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem świetna komedja G. Zapolskiej **„Moralność pani Dulskiej"** — z Ireną Jasińską-Detkowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

TATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premjera.** Dziś premjera efektownej i niezwykle melodyjnej op. O. Straussa **„Ostatni walc".** Pierwszorzędna obsada ról czołowych w osobach: Nochowiczówny, Dunin-Rychłowskiej, Łasowskiej, Lubowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego oraz Tatrzańskiego, który reżysersko przygotował premjerę, dają pełną gwarancję, że całość wypadnie jak najlepiej. Akt II-gi urozmaicają barwne tańce rosyjskie w układzie J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny. „Ostatni walc" należy bezwątpienia do kategorji wybitnie dobrych i cieszących się wszędzie wielkiem powodzeniem operetek.

Od dnia dzisiejszego wprowadzone są ceny letnie, dostępne dla każdego widza. Zniżki ważne.

RADJO
WILNO

PIĄTEK, dnia 24 maja 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 725: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Utwory Mozarta. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Beethoven — 3 symfonja. 13,30: M. Ravel — Trio fortepianowe. 13,55: O eksporcie. 14,00: Przerwa. 15,33: Wyniki ciągnienia Loterji Państwowej. 15,35: Odcinek powieściowy. 15,45: Muzyka (płyty). 16,30: Samolecznictwo — to nowe choroby. 16,45: Drobne utwory fortepianowe. 17.00: Dyskutujemy o instynkcie macierzyńskim. 17,15: Koncert solistów. 17,40: Audycja dla chorych. 18,10: Fragment ze słuch. p. t. „Kazimierz Jagiellończyk" St. Wyspiańskiego. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Bach — Koncert brandenburski. 19,07: Program na sobotę. 19,15: W świetle rampy. 19,25: Wiad. sportowe. 19.35: Utwory na altówkę. 19.50: Feljeton aktualny. 20,00: Jak spędzić święto? 20.05: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22.30: Współczesna poezja litewska. 22,45: Zagadka czasu. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka.

Pociski z czasów wojny sieją kalectwa

Do szpitala państwowego w Głębokiem został dostarczony mieszkaniec wsi Hoćki, gm. głębockiej Ignacy Wyszadko, lat 35, który podczas rozbierania znalezionego pocisku armatniego spowodował eksplozję, wskutek czego doznał silnego okaleczenia rąk.

KRONIKA

Piątek 24 Maj

Dziś Joanny i Afry, Zuzanny
Jutro: Grzegorza VII, Urbana

Wschód słońca — godz. 3 m. 02
Zachód słońca — godz. 7 m. 28

Przepowiednia pogody według PIM'a do wieczora 24-5 35 r.:

Naogół chmurno ze skłonnością do burz.

Ciepło.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

OD REDAKCJI. Wczorajszy feljetonik w rubryce „Uśmiechy i uśmieszki“ ukazał się przez przeoczenie redakcji. Jakkolwiek autor nie miał żadnego zamiaru nikogo urazić prosimy osoby lub organizacje, które ten feljetonik mogły przykro odczuć o wybaczenie nam tej nieuwagi.

ADMINISTRACYJNA

— ZA NATRĘTNĄ ŻEBRANINĘ. — Niejaki Józef Kazakiewicz zam. w folw. Goby, gm. Nowe Troki wszedł do piwiarni przy ul. Wileńskiej 52 i prosił o chleb. Gdy otrzymał chleb zażądał mięsa. Gdy mu odmówiono rzucił chleb na ziemię, nawymyślał właścicielce piwiarni i opluł ją. Wezwany policjant sporządził protokół i sprawa skierowana została do Starostwa Grodzkiego. Sąd starościński w trybie administracyjno-karnym skazał Kozakiewicza za zuchwałą żebraninę na 7 dni aresztu.

MIEJSKA

— MAGISTRAT ZMNIEJSZA INSTYTUCJOM DOBROCZYNNYM SUBSYDJA. Wydział opieki miejskiej powiadomił wszystkie zakłady dobroczynności na terenie Wilna, że od 1 maja r. b. wszystkie subsydja dla tych instytucyj zmniejszone zostały o 15 procent.

— POMOC MIASTA BIEDNYM. Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w ciągu bież. miesiąca przyszedł z pomocą przeszło 400 biednym i bezrobotnym w formie zapomóg lub angażowania do czasowej pracy, wydatkując na ten cel 5700 zł.

GOSPODARCZA

— STRAJK W WYTWÓRNI SKRZYŃ. Wczoraj w wytwórni skrzyń Wiernowa przy ul. Ponarskiej wybuchł strajk robotników. Pracę porzuciło 60 osób. Przyczyną strajku było niedotrzymanie przez przedsiębiorcę umowy zbiorowej, wbrew której przyjmował on t. zw. robotników dziennych.

WOJSKOWA

— DZIŚ 24 BM. PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1914, z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę P, zamieszkali w obrębie I, II, III, IV i V komisarjatów.

Komisja urzęduje od godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej komunikuje:** Czyniąc zadość zapytaniom lekarzy woj. wileńskiego i nowogródzkiego w sprawie otwarcia zbiórki na fundusz dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, równocześnie realizując uchwałę Zarządu Izby z dn. 13.V 1935 r. — Izba Lekarska zawiadamia, że w celu ujednostajnienia tej akcji, po porozumieniu się z Wojewódzkim Komitetem Obywatelskim, otwiera listę składek na fundusz dla uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Składki można wpłacać w kancelarji Izby Lekarskiej lub przekazywać na r-nek Izby konto P. K. O. 80,827 z adnotacją „Fundusz uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego“. Sumy zebrane, wraz z listą ofiarodawców będą przekazane Wojewódzkiemu Komitetowi Obywatelskiemu, na cel przez ten Komitet przyjęty.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z T-WA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE. — W sobotę dnia 25 maja rb. o godz. 19 (7 wiecz.) w siedzibie T-wa przy ul. Lelewela 9 odbędzie się uroczyste zebranie ku *uczczeniu pamięci Elizy Orzeszkowej* spowodu 25-lecia zgonu wielkiej pisarki i jednej z założycielek T-wa. Zebranie to miało się odbyć w samą rocznicę zgonu — 18. 5. rb. lecz spowodu pogrzebu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego zostało odłożone. Na porządku dziennym: przemówienia i odczyty rektora Marjana Zdziechowskiego, prezesa T. P. N. oraz prof.: Górskiego i Cywińskiego. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Uprasza się o punktualne przybycie.

— KOŁO POLSKIEGO T-WA FILOLOGICZNEGO komunikuje, że na posiedzeniu Koła, które odbędzie się w dniu 25 maja (sobota) o godz. 18 w sali Seminarjum Filologji Klas. U. S. B. ul. Zamkowa 11 (1 piętro) zostaną wygłoszone referaty:

1) Prof. dr. Jana Oki „Wileńskie studja nad Horacjuszem do epoki romantyzmu“. Nacz. J. Bobki „Sprawy P. T. F.“

— KLUB WŁÓCZĘGÓW. — W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Wiłkomierskiej 3 m. 21 odbędzie się 188 zebranie Klubu Włóczęgów. — Na porządku dziennym:

a) sprawy wewnętrzne klubu (początek o g. 18); — b) referat architekta miejskiego inż. St. Narębskiego p. t „Zasadniczy kierunek rozwoju Wilna monumentalnego“ (początek punktualnie o godz. 20).

RÓŻNE

— **Fotografje pamiątkowe z pogrzebu Marszałka.** Fotografje z uroczystości żałobnych i z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego oglądać można i zamawiać w biurze Oddziału P. A. T. w Wilnie ul. Mickiewicza 15, drugie piętro.

— KURS DLA SŁUŻBY DOMOWEJ. Z dn. 1 czerwca rb. uruchomione będą przy Szkole Pracy Domowej w Wilnie zaułek Franciszkański Nr. 7 finansowane przez Fundusz Pracy kursy szkolenia służby domowej.

Kandydatki *bezrobotne do lat 30 mogą się zgłaszać w Woj. Biurze Funduszu Pracy* w Wilnie, ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 7 w godz. od 9 do 13, celem zakwalifikowania.

Panie domu pragnące przeszkolić swoją służbę domową, mogą zasięgnąć informacyj w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy przy ulicy Jakóba Jasińskiego Nr 7 tel. 12—86 w godz. urzędowych.

— 15 PROTOKUŁÓW ZA UCHYLANIE SIĘ OD REJESTRACJI DOROŻEK. W związku z przeprowadzoną rejestracją dorożek samochodowych w ciągu dnia wczorajszego organa policyjne sporządziły 15 protokułów przeciwko dorożkarzom, uchylającym się od rejestracji.

— KARY ZA LEKCEWAŻENIE PRZEPISÓW KOŁOWYCH. Władze administracyjne poleciły organom policyjnym zwrócić baczniejszą uwagę na przestrzeganie przepisów o ruchu kołowym. Za lekceważenie tych przepisów w ostatnim miesiącu ukarano przeszło 30 woźniców i szoferów.

Na wileńskim bruku

ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE

Wczoraj do policji zgłosił się Kazimierz Rybicki zam. przy ul. Mostowej 3a i zameldował o zaginięciu służącej Stefanji Dudojć, młodej i przystojnej niewiasty, która przed kilku dniami wyszła z domu po zakupy i od tego czasu zaginęła.

NAGŁY ZGON

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Krakowskiej 22 znaleziony został bez oznak życia 32 letni Piotr Kochanowski.

Lekarz stwierdził, że Kochanowski zmarł śmiercią naturalną. (C).

PODRZUTEK W LOKALU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Wczoraj w lokalu Opieki Społecznej Zarządu miasta znalezione zostało porzucone dziecko w wieku dwóch miesięcy.

Podrzutka ulokowano w przytułku Dz. Jezus. (C).

POŻAR W MŁYNIE KINKULKINA

Onegdaj wieczorem w młynie Kinkulkina wybuchł groźny pożar. Ogień powstał na strychu, poczem począł się szerzyć ze znaczną szybkością obejmując cały dach.

Straż pożarna ogień ugasiła. (C)

Ofiary złożone w redakcji

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 39 im. Tadeusza Hołówki na budowę pomnika ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie zł. 57.20.

OD ADMINISTRACJI

Wszelkie ofiary składane w redakcji naszego pisma przyjmowane są przez Administrację wyłącznie w godz. od 9 rano do 3 i pół p. p.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, ulica Zamkowa 18. Dnia 21 maja 1935 roku.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2,10 (hurt), 2,40 (detal). Stołowe 1,90 (hurt), 2,20 (detal). Solone 1,80 (hurt), 2,00 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2,10 (hurt), 2,60 (detal). Lechicki 1,80 (hurt), 2,20 (detal). Litewski 1,55 (hurt), 1,80 (detal).

Jaja Nr. 1 3,90 za 60 szt., 0,08 za 1 szt. Nr. 2 3,60 za 60 szt., 0,07 za 1 szt. Nr. 3 3,00 za 60 szt. 0,06 za 1 sz.

Uczeń postrzelił się ze skonstruowanego przez siebie rewolweru

Wczoraj w lokalu szkoły odzieżowej im. Promienistych przy ulicy Pohulanka 18, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. 16-letni uczeń Stanisław Hasel, manipulując w kieszeni pistoletem „domowego wyrobu“ spowodował strzał. Kula utkwiła w udzie. Lekcję przerwano.

Wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła rannego do szpitala. (C)

Skok z mostu do Wilji

Onegdaj wieczorem na moście strategicznym na Zwierzyńcu rozegrał się dramat samobójczy.

W pewnej chwili, kiedy nikogo z przechodniów wpobliżu nie było wszedł na most starszy pan, który po chwili namysłu rzucił się do Wilji.

Na szczęście wypadek zauważyło dwóch znajdujących się na brzegu rybaków, którzy niezwłocznie pośpieszyli desperatowi z pomocą i wkrótce wydobyli go z oznakami życia.

Desperata przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono że nazywa się Józef Karczewski, ma lat 66 i mieszka przy ulicy Lipowej 26.

Karczewski zeznał, że usiłował odebrać sobie życie spowodu dręczącego go od dłuższego czasu reumatyzmu.

Lepsza jest śmierć od takiego życia — zakończył wywody uratowany. (C).

Zwłoki umysłowo chorej

W dniu 20 bm. w rzece Dryświacica wpobliżu wsi Rudzie, gm. opeskiej, pow. Brasław znaleziono zwłoki w częściowym rozkładzie umysłowo — chorej Leokadji Wojciechowskiej, lat ok. 22. Zachodzi przypuszczenie, że denatka przechodząc przez kładkę na rzece straciła równowagę wpadła do rzeki i utonęła.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis